Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 92. Lwów, Piątek 23. Kwietnia 1926 r. Rok XLIV. (2)

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 4 zł 50 gr. z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 4 zł 80 gr., zagranicą miesięcznie 6 50 gr. Dla urzędników państw. i nauczycieli miesięcznie 3 zł. 50 gr.

# KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Wydawca: Nowa Polska Spółka Wydawnicza, Sp. z ogr. odp.

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 11 Telefon redakcji 19, w nocy 29-19. Tel. adm. 32-19. Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów. Rękopisów nie zwraca się. Redaktor naczelny przyjmuje: od 1-2 w południe.



## W obliczu przesilenia

Lwów, 22 kwietnia.

(x) Kiedy przed 5 miesiącami socjaliści zdecydowali się wejść do gabinetu koalicyjnego — wyraziliśmy na tem miejscu uznanie temu stronnictwu, które umiało kosztem swoich partyjnych aspiracji zdecydować się na krok, zdążający do sanacji Państwa i podtrzymać autorytet demokracji.

**Gabinet koalicyjny** — co prawda — nie spełnił pokładanych w nim nadziei, ale nie spełnił go **cały**, pospołu z przedstawicielami P. P. S. I oto **egoizm partyjny** wziął górę u P. P. S., która zdecydowała się wycofać swoich członków z rządu **w chwili najmniej do tego stosownej i przyczynić się temsamem do wywołania przesilenia,** najmniej w obecnym momencie pożądanego.

A chwila jest **bardzo ciężka...**

**Doskonałe posunięcia** dyplomatyczne min. Skrzyńskiego **w polityce zagranicznej** i szereg poważnych sukcesów Polski na tym terenie, pozostają **w dziwnej dysproporcji do położenia wewnętrznego,** które tyle wykazuje minusów. **Finansowe położenie** Państwa jest bolączką największą, około niego obracają się wszystkie niedomagania. Dolar od dni kilku tańczy **prawdziwy** taniec Wita, a różne żywioły, wrogie i nieobliczalne, wykorzystują każde najmniejsze niepowodzenie.

W takiej chwili **każda godzina,** w którejby gabinet znalazł się **w stanie dymisji,** grozić może **poważnem niebezpieczeństwem.**

Min. **Skrzyński** musiał wysnuć konsekwencje **jako premjer gabinetu koalicyjnego** i w chwili, kiedy koalicja ta przestała istnieć — **musiał wnieść dymisję.**

Ale jest objawem dużego poczucia odpowiedzialności i zrozumienia wagi chwili obecnej przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, że **dymisji zgłoszonej nie przyjął.**

W chwili, kiedy słowa te piszemy, nie wiemy jeszcze, jakie są dalsze fazy przesilenia i **czy min. Skrzyńskiemu uda się podtrzymać koalicje** po ustąpieniu posłów socjalistycznych.

W każdym razie wedle opinji poważnych mężów stanu, które podajemy na innem miejscu, a które, widać, podzielił też Prezydent Wojciechowski, pozostanie w danej sytuacji premjera Skrzyńskiego na czele rządu jest bardzo pożądane, chociaż wymaga z jego strony „ofiarności na rzecz Państwa".

# Dymisja gabinetu p. Skrzyńskiego

## nie przyjęta przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

### P. Prezydent Rzeczypospolitej w obronie praworządności.

**Przyjęcie dymisji gabinetu wywołałoby stan „ex lex".**

**Warszawa,** 21 kwietnia.

Rada Ministrów uchwaliła dziś wniosek ministra skarbu w sprawie otwarcia **dodatkowego kredytu na zasiłki dla bezrobotnych** w okresie prowizorjum budżetowego na miesiąc kwiecień. Następnie **Rada Ministrów przyjęła do wiadomości oświadczenie pana prezesa Rady Ministrów o decyzji zgłoszenia Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej dymisji całego gabinetu.**

O godzinie 12.30 po poł. p. Prezes Rady Ministrów udał się do Belwederu celem przedłożenia P. Prezydentowi Rzplitej **dymisji całego gabinetu.**

**P. Prezydent Rzplitej,** po wysłuchaniu motywów, które skłoniły p. Skrzyńskiego do ustąpienia, **zdecydował się dymisji nie przyjąć.**

Decyzja P. Prezydenta Rzplitej uzasadniona jest tem, że **za kilka dni nadejdzie termin wypłaty uposażenia funkcjonarjuszom państwowym i wojsku i niema dotąd żadnego postanowienia ustawowego, któreby stwarzało podstawę do wykonania tej konieczności państwowej.**

Trzeba więc dążyć do tego, aby **Sejm uchwalił prowizorjum budżetowe na maj, w przeciwnym bowiem razie nastąpiłby stan „ex lex".** Pan Prezydent Rzplitej **nie widzi jednak obecnie możności utworzenia nowego rządu w pożądanym terminie.**

Wobec powyższego p. Prezes Rady Ministrów zwołał na godzinę 16-tą **nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów** celem przedstawienia decyzji P. Prezydenta Rzplitej.

## Przebieg kryzysu rządowego.

**Konferencja Premjera z Marsz. Ratajem.**

Prezes Rady Ministrów przybył do Sejmu o godz. 15.30, gdzie odbył krótką naradę z Marszałkiem **Ratajem** i zakomunikował mu decyzję P. Prezydenta Rzplitej, poczem udał się na posiedzenie Rady Ministrów.

Korespondent Wasz miał możność rozmawiania z p. Marszałkiem Ratajem, który oświadczył:

**„P. Prezydent Rzplitej kierował się w swojem postanowieniu przypuszczeniem, że p. Skrzyńskiemu** uda się odbudować koalicje rządową".

NA RADZIE MINISTRÓW.

Na posiedzeniu nadzwyczajnem Rady Ministrów, które rozpoczęło się o g. 16.30, przed porządkiem dziennym p. premjer Skrzyński zakomunikował decyzję P. Prezydenta Rzplitej, oświadczając, że **P. Prezydent Wojciechowski** obrał tę drogę, gdyż **jest przekonany, iż załatwienie przesilenia gabinetowego przez stworzenie nowego rządu musiałoby potrwać zbyt długo.**

Następnie Rada Ministrów przystąpiła do załatwiania bieżących spraw.

W BELWEDERZE.

Tymczasem Marszałek Rataj, wezwany do Belwederu, przybył tam o g. 18-tej. Korespondent Wasz miał możność zapytania p. Rataja o przebieg tej konferencji. P. Rataj oświadczył:

— P. Prezydent Wojciechowski przedstawił mi motywy, które kierowały nim przy nieprzyjęciu dymisji gabinetu, przyczem ponownie podkreślił, że **ma nadzieję, iż p. Skrzyńskiemu uda się odbudować koalicję.**

P. Rataj zaproponował wobec tego P. Prezydentowi Rzplitej zaproszenie do Belwederu reprezentantów P. P. S.

O godz. 18-tej **przybył do Belwederu p. Marszałek Piłsudski.** Po konferencji z Marszałkiem Piłsudskim, P. Prezydent Wojciechowski przyjął przedstawicieli P. P. S.: posłów **Marka** i **Niedziałkowskiego.**

**Ciąg dalszy na str. 7-mej.**

Koalicja rządowa była próbą poważną, bodaj czy nie jedną z najpoważniejszych, na jaką **obecny Sejm** się zdobył. **Rozbicie tego rządu nie daje horoskopów stworzenia lepszego,** bo Sejm i stronnictwa nasze nie dają gwarancji, że doceniają należycie ciężkie położenie Państwa.

Słusznie oświadczył poseł Witos:

**„...Państwo rząd musi mieć. Rząd w tej chwili istnieje.** Jeżeli skład personalny ulegnie zmianie, to **zmiana ta powinna pójść w kierunku interesu Państwa, a nie stronnictw** i ich pretensji. **Dlatego p. Skrzyński może sie nie liczyć z partjami i ich osobami.** Powinien on uczynić wszystko, aby gabinet stanął na wysokości zadania i spełnił swoje obowiązki wobec Państwa, **aby rząd przestał się liczyć z tymi, którzy tych obowiązków nie widzą i nie czują.**

Są to wyraźne i bardzo cenne wskazania dla premjera Skrzyńskiego.

Skoro głowa najpoważniejszego stronnictwa w Sejmie i nieladą parlamentarzysta daje mu z góry ekspiację **za nieliczenie się z partjami,** to winien on obecnie uzupełnić koalicję, **bez oglądania się na Sejm i na stronnictwa.**

Dziś trzeba **rządzić społeczeństwem,** skoro rządy ze społeczeństwem nie wydały pożądanego rezultatu.

Premjer Skrzyński dowiódł nieraz, że umie nerwy swoje trzymać na uwięzi i skoro dyplomatyczne jego zdolności pozwoliły mu osiągnąć sukces na terenie zagranicznym, wolno wyrazić nadzieję, że uda mu się ominąć te **rafy** wewnętrzne, które poważnie **zagrażają nietylko rządowi, ale całemu Państwu.**

Niech programem rządu będzie w tej chwili **wyższa racja stanu** i **dobra wola** w ogarnięciu sytuacji, a z pewnością uda mu się nawę Państwa ochronić przed niepożądanemi i niebezpiecznemi eksperymentami, które mu niewątpliwie zagrażają.

Dymisja gabinetu i dłuższe przesilenie może być w obecnej chwili bardzo niebezpiecznem.

—oo—

## Notowania giełdowe.

**Dolar w wolnym obrocie** dnia 21 kwietnia: w Warszawie 10.60 zł.; we Lwowie 10.50 zł.

**Urzędowe notowania giełdy warszawskiej.** Dolar. Transakcje: 9.90; Sprzedaż: 9.92; Kupno: 9.88.

Tendencja mocniejsza.

**Zurych urzędowy:** Warszarva 51.50; N. Jork 5.17 i siedm ósmych; Londyn 25.18: Paryż 17.2375; Wiedeń 73.05; Praga 15.35: Włochy 20.8275; Belgja 18.50: Budapeszt 72.50; Sofja 3.74; Holandja 207.825; Oslo 113.10; Kopenhaga 135.50; Sztokholm 138.725; Hiszpanja 74.55: Bukareszt 2.10; Berlin 123.285; Belgrad 9.1125.

**Pogiełda nowojorska:** Warszawa 10.50; Londyn 4.8625; Paryż 3.315; Wiedeń 14.06; Praga 2.9625; Włochy 4.02 i pięć szesnastych; Belgja 3.60; Budapeszt 14.06; Szwajcarja 19.31; Sofja 0.72; Holandja 40.11.

# Psychoza ministrów skarbu.

Lwów, 22 kwietnia.

Historja się powtarza. Zmieniają się jedynie formy- i środki, które służą oddziaływaniu rządów na ogół obywateli, jak również i reakcji tych ostatnich na poczynania rządów. Gdy przeszło rok temu, francuski minister skarbu, **Clèmentel, zawarł tajną konwencję z Bankiem Francuskim w przedmiocie skrytej inflacji,** bezpośrednio po solennem zapewnieniu, złożonem w Izbie Deputowanych, że uważa- wszelką inflację za największe zło dla kraju — **opinja publiczna była, jakby porażona gromem,** po ujawnieniu całej sprawy. Okazało się bowiem, że **Bank Francuski,** znany od stu lat przeszło, ze swej solidności — **ukrywał** w publikowanych przez siebie bilansach tygodniowych, **sumę nowo emitowanych banknotów** wprowadzając temsamem w błąd szerokie koła obywateli.

Historja **ta powtórzyła się,** chociaż w sposób już mniej drastyczny, **z ministrem Caillaux,** który w niedługi czas potem, objął tekę finansów. Już samo nazwisko tego człowieka, jako teoretyka, bezwzględnie się przeciwstawiającego wszelkiej inflacji, zrobiło ogromne wrażenie na giełdach świata, wyrażając się ówcześnie w znacznej poprawie kursu franka. **Po paru jednak miesiącach okazało się, że pomiędzy teorją a praktyką p. Caillaux istnieje conajmniej taka różnica... jak pomiędzy teorją a praktyką p. Wł. Grabskiego.**

Nie można przytem tych ludzi, jak i innych im podobnych, posądzać **o złą wolę.** Conajwyżej wolno im zarzucić **zbytnią ufność w swe siły,** hyperambicję i krótkowzroczność. Nie należy jednak zapominać, że podlegali oni wszyscy i **podlegają specjalnej psychozie.**

**Co innego jest bowiem rozprawiać o finansach kraju ze stanowiska teoretyka, lub nawet generalnego referenta budżetu a co innego zetknąć się z niemi na fotelu ministerjalnym.**

**Tam drastyczne przykłady historji,** począwszy od wiekopomnego fałszowania monet przez same rządy a skończywszy na bezprzykładnej, pod względem szybkości, w dziejach, dewaluacji marki niemieckiej — wygłaszają swe **ustawiczne memento.**

**Tutaj codzienne zapotrzebowanie pieniędzy ze strony administracji** państwowej i samorządowej, bezustanny krzyk o nie, przez pisma, usta delegatów, dzwonki telefonów i szyfry depesz — składają się na atmosferę, w której wola słabnie a miraż prasy banknotowej pociąga coraz bardziej. Psychologiczny ten proces, coraz bardziej intenzywny, doprowadza w końcu do tego, że dany minister skarbu **zastanawia się** już jedynie, w jaki sposób najlepiej ukryć przejawy inflacji i **jak najlepiej korzystać z bałamuconej opinji publicznej.**

**Psychozę tę można uleczyć jedynym, jedynym środkiem.** Jest nim, **prawdziwie a nie tendencyjnie informowana opinja publiczna.** Im więcej bowiem minister skarbu jest zmuszony liczyć się z faktem, że społeczeństwo natychmiast zareaguje na każdy sposób inflacji — tem bardziej będzie się opierał owej psychozie i tem **więcej będzie mieć hartu ducha do przebycia ciernistej drogi realnego zrównoważenia budżetu** i do walki z ambicjami poszczególnych partji i jednostek. Dziś szczególnie, gdy istnieje coraz większa **obawa inflacji,** wobec nadmiaru trudności, w jakich się znajduje **nasze Państwo** **społeczeństwo musi być czujne.** Im bardziej będzie ono śledzić zagraniczne kursy złotego i im prędzej reagować na jego spadek — tem skuteczniej będzie się mogło bronić przed najstraszniejszą katastrofą, jaka je może czekać. Mimo wszelkich pozorów paradoksu — prawda ta jest istotna.

Dr Tad. Bierowski.



# W chińskim kotle.

## Czang-Tso-Lin przeciw agitatorom bolszewickim.

**Londyn, 21. 4. (PAT).** Jak donosi „Chicago Tribune“ z Pekinu, potwierdza się wiadomość, że marszałek **Czang Tso Lin zażądał odwołania ambasadora rosyjskiego Karachana oraz wielu agitatorów międzynarodówki moskiewskiej.**

Znaczna liczba tych agitatorów schroniła się do gmachu ambasady rosyjskiej lub też do hotelów dzielnicy ambasadorów. Słychać, że **Karachan telefonował do Moskwy po instrukcje.**

———ox xo———

# Z prasy ruskiej.

## Krytyka Colbana. Komentarz pośmiertny na marginesie sprawy Lindego

Lwów, 22. kwietnia.

Już w poprzednim numerze „Diła“ redakcja teo pisma informowała szczegółowo swoich czytelników **o pobycie Colbana,** reprezentanta Ligi Narodów, na terenie polskim.

Oczywiście wszystkie, zwłaszcza seperatystyczne organizacje polityczne ukraińskie i przedstawicielstwo sejmowe skorzystały natychmiast ze sposobności i **wysłały do Warszawy** swoich **przedstawicieli,** którzy w cztery oczy **mieli poinformować Colbana o losie narodowych mniejszości w Polsce.**

Co tam mówiono, nie wyjawił delegat angielski, tylko sami Ukraińcy coś nie coś przebąkują: że cyfrowo przedstawiono „zagładę“ szkolnictwa, a sekretarz U. N. D. O. **Celewicz przedłożył** Colbanowi numery pism: „Diła“ — „Nowego Czasu“ — „Swobody“. — z licznemi białemi plamami, dowodami „pogwałcenia wolności słowa“.

Pan Colban wszystko oglądnął, wszystkiego uprzejmie wysłuchał, lecz swego zdania o- ukraińskiej sprawie w Polsce wypowiedzieć **nie chciał.**

Ta powściągliwość do pasji doprowadza „Diło“, które żywiło błogie nadzieje, że Colban pozwoli sobie **wszystko wmówić,** uwierzy, potem narobi hałasu, „osmaruje“ Polskę w Lidze Narodów, a może nawet pogrozi.

Tymczasem flegmatyczny Anglik nic nie obiecał, owszem zrobił panom delegatom uwagę, że Ukraińcy w prasie i w życiu **są nielojalni wobec swego Państwa — Polski.**

Nic też dziwnego, że podrażnione przez Colbana „Diło“, prawem odwetu używa sobie dowoli w komentarzu sprawy Lindego. Zabójcę piętnuje — nie jako mordercę — lecz jako wszechpolskiego, fanatycznego **szowinistę,** który zgodnie z tradycją szlacheckiej megalomanji i psychologji rokoszu przeciw obowiązującym prawom — sam wymierza sprawiedliwość w myśl zasady: w Polsce jak kto che.

Oczywiście takie wnioskowanie bynajmniej nie grzeszące spoistością logiczną, ani realizmem argumentacji — zato mocno zabarwione przeżyzystym nastrojem uczuciowym — spotkało się znowu, że zrównoważonym ołówkiem prokuratorskim i w ten sposób „Diło“ zyskało i tym razem corpus delicti, które zechce zapewne sprezentować cierpliwemu p. Colbanowi.

———xo ox———

Z profilu.

# Morał ze zbrodni...

Lwów, 22 kwietnia.

(x) Z tragicznej śmierci ś. p. Huberta Lindego naukę czerpać powinna także **prasa.** Uderzmy się w piersi! Niewątpliwie źle się dzieje w niejednej dziedzinie życia publicznego, wiele można wskazać niewłaściwości, wiele nadużyć. Dużo jest też — jak wiadomo — **złodziei grosza publicznego,** których się niezawsze piętnowało.

Ale w ostatnich czasach **popadliśmy w skrajność** przeciwną. Piętnujemy często bez dostatecznych dowodów, ferujemy wyroki — bez **podstaw oskarżenia.** W społeczeństwie wytworzyła się też na ten temat **psychoza!** Najwięcej krzyczą — co prawda — złodzieje: **„Łapcie złodzieja!“.**

Proces P. K. O. odbywał się jednak **przy dziwnym akompanjamencie niektórych organów** prasy! Jakby rzeczywiście on jeden miał być ekspiacją za wszystkie nadużycia.

**Krzykliwe tytuły, przesądzające opinje, krzywdzące epitety.**

Wytwarza to nastrój, budzi „bohaterów“ w rodzaju Trzmielewskiego...

Tymczasem rozprawa wykazała, że ś. p. Linde dopuścił się tylko **„przekroczenia władzy“,** że działał w dobrej wierze, że sam niczego się nie dorobił, ale stracił wszystko.

„Przekroczenie“ to w byłym zaborze austrjackiem byłoby karane tylko **dyscyplinarnie,** w Warszawie odpowiadał przed sądem.

Za wielkie powstało — jak się okazuje — „larum“ dookoła sprawy Lindego.

Nie winię nikogo, **nie podsuwam złych intencji** kolegom po piórze, ale raz głód sensacji, czasem nieopatrzność w naszej pracy nerwowej może wywołać **nieobliczalne następstwa.**

Musimy wytężać siły i w porywie czucia odpowiedzialności ważyć **słowo każde...**

Oto morał dla prasy...



—o—

# Pogrzeb ś. p. Huberta Lindego.

Warszawa, 21. 4. (AW). Dnia 21 b. m. przed południem odbyło się w kaplicy Szpitala Ujazdowskiego **nabożeństwo żałobne za ś. p. Huberta Lindego.** Nabożeństwo celebrował ks. prałat Niemira w asystencji 7 duchownych.

Po nabożeństwie nastąpiło **sprowadzenie zwłok na dworzec kolejowy, skąd odesłane będą do Krakowa,** celem złożenia w grobowcu rodzinnym.

Zgasłego tragicznie żegnały tłumy warszawskiej publiczności, przeważnie ze sfer urzędniczych. W nabożeństwie i pochodzie uczestniczyli posłowie, redaktorowie pism warszawskich, generałowie i wyżsi urzędnicy.

Na katafalku i 2 wozach złożono wiele wieńców, m. i. od rodziny zabitego, od pracowników P. K. O. i mieszkańców Zoliborza.

### ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZABÓJSTWA ŚP. LINDEGO.

Warszawa, 21. 4. (AW). Wczoraj prokurator wojskowy płk. **Kaczmarek** prowadził dalej **śledztwo w sprawe zabójstwa Huberta Lindego.** Dotychczas nie natrafiono na żaden ślad wspólników zamachu.

## Pod znakiem czasu.

### „MY CHCEMY KRÓLA".

Lwów, 22 kwietnia.

Łódzki „Rozwój" zamieścił przed kilku dniami **odezwę**, podpisaną przez **Andrzeja Sapiehę** pod tytułem: „**Wszyscy pod sztandar królewski!**", którą nazwano „odezwą wybitnego monarchisty".

„Spieszmy się, bo zginiemy! Idźmy szybko! Nie czekajmy na przyszłe wybory: żądajmy natychmiastowego **plebiscytu**! Niech się Polska po siedmiu latach istnienia opowie albo za królem, albo za republiką!"

woła na alarm autor odezwy.

„Czy po siedmiu latach wstydu i strasznej nauki — apeluje dalej p. Sapieha — jest jeszcze **Polak o zdrowym umyśle**, któryby wierzył w zbawienny czyn republikańsko-demokratyczno-socjalistyczny?"

I zaraz sam sobie odpowiada: „Nie! Dlatego Polska żąda dzisiaj króla"... i t. d.

Wynika z tego, że wszyscy, **którzy nie chcą króla, nie mogą mieć pretensji** do posiadania **zdrowego umysłu**.

Przerażającą tę diagnozę można by uzasadnić tem, iż widocznie dlatego w Polsce niedobrze się dzieje, ponieważ **znaczna większość ludności jest pozbawiona zdrowego umysłu**, ponieważ nie pragnie króla...

Jedynem lekarstwem na wszystkie boleści ma być, zdaniem niepowołanego lekarza, sztandar królewski na wawelskim zamku... Ale **kto ma być tym upragnionym**, który „rządzić będzie mądrze i sprawiedliwie, prawdziwie po ojcowsku"? Czy nie przypadkiem... **podpisany „wybitny monarchista"**?

(m.)

## Sprawy miejskie.

Lwów, 22 kwietnia.

### SUBWENCJE NA CELE HUMANITARNE I KULTURALNE.

Sekcja V Rady miejskiej uchwaliła następujące subwencje: dla Pięciu **Towarzystw b. powstańców** i wojaków w rozmaitych miejscowościach **Pomorza po 50 zł.** jednorazowo na zakupno **sztandaru**; Kołu pań miłosierdzia **Tow. św. Wincentego à Paulo 700 zł. Sokołowi w Bursztynie** jednorazowo **100 zł.**, Kołu rodzicielskiemu przy **seminarjum nauczycielskiem państwowem 500 zł.** na cel dożywiania młodzieży; zarządowi **Internatu im. Piramowicza 1000 zł., Straży mogił** polskich bohaterów **5.000 zł., Kołu osadników** w Woronczynie na Wołyniu **100 zł.**, Kołu rodzicielskiemu **gimnazjum III** we Lwowie **500 zł.** na odnowienie auli; Kołu rodzicielskiemu **VIII gimnazjum** na dożywianie młodzieży **300 zł.; Zakładowi ciemnych 3.000 zł.; Kołu pracy** katolickich kobiet polskich **250 zł.; Kołu rodzicielskiemu** przy powszechnej szkole żeńskiej im. **Sienkiewicza** i męskiej im. **Mickiewicza** po **300 zł.** na dożywianie młodzieży; **bursie rzemieślniczej ruskiej 1000 zł.;** Komitetowi **kolonji wakacyjnych** przy Dyrekcji kolei państw. **1.000 zł.;** Komitetowi kolonji wakacyjnych i leczniczych w **Dębinie 2.000 zł.;** Tow. **szkoły handlowej 3.000 zł.;** Tow. **Skała** we Lwowie **1.000 zł.**

### ZMIANA STATUTU FUNDACYJNEGO.

Na posiedzeniu sekcji V przeprowadzono zmianę statutu **fundacji dla sierot im. Godlewskich.**

### POMIESZCZENIE SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIEGO.

W sprawie pomieszczenia części II państwowego seminarjum naucz. postanowiła sekcja V zezwolić na dalsze używanie na ten cel lokalu **szkoły męskiej im. Lenartowicza**, oraz męskiej i żeńskiej im. św. **Antoniego.**

### PODATEK OD ZBYTKU MIESZKANIOWEGO.

Sekcja II. uchwaliła wprowadzić **od 1 maja b. r.** w miejsce dotychczasowego **podatek komunalny luksusowy od zbędnych części mieszkań**, w myśl ustawy z 11. 8. w ścisłem zastosowaniu, mianowicie w wysokości **4 proc. komornego**, względnie wartości czynszu od całego mieszkania, przerachowanej na złote w relacji 100 kor. = 105 zł. Uchwalono zatwierdzić nowy statut podatkowy, który przedłoży się Ministerstwu spraw wewnętrznych jedynie do wiadomości. Przy oznaczaniu zbędnych ubikacji mieszkalnych **nie wlicza się** służby do ilości osób, zamieszkujących lokal — natomiast **wolne** są od podatku od zbytku mieszkaniowego **kuchnie i ubikacje zajęte wyłącznie przez służbę**. Uchwałę tę zatwierdzić ma dzisiejsza Rada miejska.

### POŻYCZKA NA KUPNO „CZARNEJ KAMIENICY".

Na pokrycie kosztów nabycia „czarnej kamienicy" w Rynku, zaciągnie gmina **pożyczkę w M. K. O.** w kwocie **70.000 zł.** zwrotnej w 10 latach w ratach półrocznych za odsetkami 9 proc. i pół proc. dodatku administr.

### LWÓW DOSTANIE WODOMIERZE.

**Dostawę wodomierzy** dla wodociągów miejskich oddano firmie **Jan**

## 5000 funtów szterl.

### zasiłku miesięcznego na zapomogi dla żydów w Polsce.

Lwów, 22 kwietnia.

Wczorajsza „Chwila" donosi, że **konferencja żydowskich gmin w Anglji**, odbyta w dniu 17 b. m. w Londynie, uchwaliła **stały zasiłek miesięczny w kwocie 5.000 funtów szterlingów, a więc ćwierć miljona złotych, na zapomogi dla Żydów w Polsce.**

Niezależnie od tej kwoty, finansowe instytucje żydowskie w Polsce, otrzymać mają w Anglji większe sumy pieniężne na akcję kredytową dla handlu i rękodzieła żydowskiego.



**Bujak i Bracia Michera** za cenę **266.291 zł.** w złocie.

### UDZIAŁ LWOWA W WYSTAWIE ROZBUDOWY MIAST.

Gmina m. Lwowa weźmie udział w powszechnej wystawie rozbudowy miast w **Warszawie**. Sekcja II. przyznała na ten cel **kredyt w kwocie 700 zł.**

### O ZWROT NIESŁUSZNIE POBRANYCH PIENIĘDZY.

Sekcja II. przyjęła do zatwierdzającej wiadomości, że 40-procentowy udział gminy w **spółce „Kamieniołomy"** w Krakowie, wyniósł z dniem 1 stycznia 1925 r. **320.000 zł.** i uchwaliła polecić magistratowi, aby **zażądał zwrotu od spółki** niesłusznie zatrzymanej kwoty **18.019 zł.**



Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 23 4. 26.

JULJUSZ KADEN-BANDROWSKI 3

## Sześć Mądrości.

**(Czyli ważne zdarzenia życia codziennego).**

(Ciąg dalszy).

Było mi żal, ale nic martwiłem się zanadto. Cóż wielkiego? U pana Wyderki nie będę się musiał uczyć tylu nudnych rzeczy. Raz tylko odpowiedziałem ojcu:

— Będę doskonałym szewcem.

I tak przyszedł nareszcie ów nieszczęsny dzień marcowy, w którym dostałem świadectwo za kwartał trzeci.

Trzymam je teraz nad szufladą, jeszcze dziś nosi ślady moich łez.

Długi sms stopni zaczynał się, jak zawsze, od obyczajów. Były tym razem — „nieodpowiednie". Wracałem do domu, papier ten ciążył mi w tornistrze, jak kamień. Na ulicach leżało rozmokłe błoto marcowe, padał deszcz. Wszystkie okna były zapocone, — jakby całe miasto wiedziało już wszystko.

Matecki miał lepsze świadectwo odemnie, Bazińskiego pochwalił nauczyciel.

U ojca byli na szczęście jeszcze chorzy. Mama tylko spytała: — No i cóż?

Udałem, że nie słyszę.

— Jak to więc nie macie dzisiaj świadectw?!

Rozpłakałem się. Poszliśmy razem do przedpokoju, tam bowiem zostawiłem tornister, pod lustrem.

Mama przeczytała i rzekła: — Nic ci nie mogę pomóc. Dokument ten pokażesz ojcu sam.

Stało się to po obiedzie. Ojciec przeczytał i rzekł: — Spakuj książki. Oddamy je do biblioteki szkolnej. Tobie już nie będą potrzebne. O szóstej pójdziemy do pana Wyderki. Będziesz się uczył szewstwa. — Wstał, podziękował mamie za obiad i poszedł do chorych.

Usiadłem na kanapie, żeby się namyślić. Nie wiem, jak długo myślałem. Już mrok zapadał, rynny wciąż brzęczały od deszczu. Płakałem. Tak mi było żal książek, naszej klasy i wszystkich.

O godzinie szóstej poszliśmy. Ojciec rzekł koło apteki: — Sądzę, że pan Wyderko będzie zadowolony. Wszyscy szewcy mają teraz wszędzie masę roboty.

Rzeczywiście bardzo się ucieszył. Gdy ojciec powiedział, — przyprowadzam panu do terminu ucznia — pan Wyderko zawołał: — W to mi graj. Bo już sobie, panie doktorze, ręce po łokcie urabiamy.

Spytałem ojca nieśmiało, po raz ostatni — co będzie z mojemi książkami?...

Wyjaśnił mi, że tu zostanę, a on na powrotnej drodze odniesie je do szkoły. Tymczasem — zakończył — bierzno się do roboty, może ci to lepiej pójdzie niż tam.

Nie było to wszystko wcale takie łatwe. Na zydelku — za nisko. Kolana mi sterczały wyżej głowy. Na krześle za wysoko. I niewygodnie!

Dali mi na początek coś bardzo łatwego. Skórę do wyklepania. Wyciągnęli ją z wiadra, gdzie się właśnie moczyła, położyli na gładkim kamieniu. Namoczona być musi, żeby była giętka a znowu wyklepana, żeby w sobie wody nie miała.

— Musi być w samo prawie, — westchnął p. Wyderko, inaczej zaraz się rozlezie.

Rozmawiają sobie, jeden pomocnik kołeczkuje, drugi raszpilem trze szybko po bokach podeszwy a ja siedzę, pocę się i klepię.

— Z takiem klepaniem, mój chłopcze — woła pan Wyderko. Młotek mi odbiera i sam klepie — bah, bah!

Więc znów ja z całej siły, drewce aż pali w ręku, a pan Wyderko do ojca. —

— Na nic się, panie doktorze, zdało, takie klepanie.

Co innego... Dają mi konopiane nici, żeby dratwę skręcać. Ręce sobie całe smołą umazałem i zamiast nitki skręcam z tych konopi coś grubego, jak linę.

— To ma być, panie doktorze, dratew? jęczy pan Wyderko.

Coś innego. Gotową podeszew bucika tylko suknem wygładzić — „aby mocno do blasku". Pokazuje, jak. Trzewik oprzeć o piersi, dobrze się nad nim skulić, kolanami z obu stron naciskać i suknem mocno, tam i napowrót — jazda!

Co się naprzód podam, to mi się kolana same rozstępuja, co je ścisnę, to znów bucik skacze mi pod nos.

Obaj pomocnicy w śmiech, pan Wyderko przeciera sobie czoło i do mego ojca powiada: — Panie doktorze, jeżeli ten chłopak do nauki nie chętny, to tu też nauka. Szewc, panie doktorze, z powietrza nie bierze.

Ja na zydlu w płacz, a ojciec na to: — Gdzież więc dla ciebie mam teraz szukać miejsca?

Przeprosiliśmy pana Wyderkę, idziemy z powrotem, myślę, — może do krawca?

Przed szkołą, nic nie mówiąc, rzuciłem się ojcu na szyję.

Odrazu zrozumiał, oddał mi moje książki, po krótkim namyśle przebaczył a koło apteki oświadczył, że jeszcze ostatni kwartał zostawi mnie w szkole, na próbę.

W tym ostatnim kwartale miałem znów same „bardzo dobrze". Był to już koniec roku szkolnego. Mama z ojcem czekała pod szkołą w cieniu rozkwitłych kasztanów. Gdyśmy wybiegli z bramy, mama wzięła odemnie książki, ojciec pogłaskał po głowie. Szedłem bez kapelusza, z świadectwem w ręku, jak ze sztandarem. Po drodze wstąpiliśmy do pana Wyderki.

— Niechno pan przeczyta ten dokument — wołał już z daleka ojciec.

Pan Wyderko zasmolonemi rękoma odgarnął sobie wąsy do czytania, a jego pomocnik darował mi pudełko świeżych, czystych kołeczków na pamiątkę.

Teraz po tylu, tylu latach, gdy otoż siedzę nad otwartą szufladą i przeglądam pierwsze świadectwa — jakbym znów widział skler starego szewca, na półkach wszędzie mnóstwo, różnych bucików, wobec których, niby przed tłumem, stłoczonej publiczności, brzmią dobre, kochane słowa mego ojca:

— Niech no pan przeczyta ten dokument!

(C. d. n.).

# Można rządzić ze społeczeństwem albo społeczeństwem.

### Opinja p. Witosa w sprawie obecnego przesilenia.

Lwów, 22 kwietnia.

Jest rzeczą znamienną, że przy każdem przesileniu jedną z najpoważniejszych ról odgrywa poseł **Witos, z którego opinją jako wytrawnego parlamentarzysty i znanego polityka — licza się wszystkie stronnictwa.**

I w sprawie obecnego przesilenia wypowiadał się już p. Witos kilkakrotnie, obecnie notujemy **bardzo charakterystyczne poglądy** wypowiedziane w interwiewie z „Nowym Kurjerem Polskim".

Poseł Witos jest zdania, że p. **Skrzyński powinien zachować ster gabinetu** ze względu na konieczności państwowe — przynajmniej przez pewien czas jeszcze.

— Czy nie byłby to gabinet centro-prawu? — zapytaliśmy.

— **Myślę, że nie, gdyż rekonstruując gabinet, p. Skrzyński śmiało nikogo już może się nie pytać o rady.** Będzie przecież mógł powołać w miejsce tych ministrów, którzy ustąpią, ludzi lewicy, nie związanych ściśle z partją. Będzie mógł dalej zmienić dwóch ministrów, którzy oddawna pragną gabinet opuścić, to jest pp. Raczkiewicza i gen. Żeligowskiego. Jego rzeczą będzie zrekonstruowanie rządu.

— Państwo rząd mieć musi! — mówi p. Witos. Jeżeli skład personalny rządu ulegnie zmianie, to **uzupełniony on być winien po linji względów na interesy Państwa, a nie stronnictw i ich pretensji.** Dlatego p. Skrzyński, dokonywując zmiany obsady tek, **może się nie liczyć z partjami i ich osobami,** ale winien uczynić wszystko, by jego nowy gabinet stanął na wysokości zadania i spełnił swój obowiązek wobec Państwa. **Oby rząd przestał wreszcie się liczyć z tymi, którzy tych obowiązków nie widza i ich nie czują.**

— Eliminuje pan prezes **stronnictwa sejmowe !**

— Eliminuje, — owszem, — jeśli chce mnie pan tak rozumieć. Myślę bowiem, że się **można obyć bez formalnego i widocznego oparcia w Sejmie.** Ja mówię o koncepcji, a nie o oparciu się na partjach, które nie powinny przeszkadzać w wytrwaniu ciężkiego okresu przejściowego.

— A co po okresie przejściowym?

— **Potem przyjdzie rząd silnych ludzi z tęgich głów, rząd programu, a nie rozbieżnych interesów poszczególnych klubów.** Tylko taki rząd będzie mógł uratować nas od kryzysu rządowego i parlamentarnego, a bodaj od kryzysu obecnego ustroju państwowego. Próba, jaka się dokona, jest chyba ostatnią próbą dla tego ustroju.

— ?

— Nie należy się dziwić tym słowom. **Można bowiem rządzić w Państwie, albo ze społeczeństwem, albo społeczeństwem.**

Zapytany czyby sam nie podjął się misji stworzenia gabinetu odpowiada p. Witos:

**Dwa razy rządziłem i prezesura gabinetu nie jest przedmiotem moich ambicji.** Myśl o władzy nie spędza snu z moich powiek. A zresztą w tej ciężkiej chwili **moje miejsce jest w masach włościańskich. ‚Piast' powiem, wziął na siebie ciężką rolę: walkę z rozkładowemi czynnikami na wsi.**

—ox xo—

# Odznaczenia austrjackie dla Polaków.

**Wiedeń, (Tel. wł.)**

**Z okazji podpisania austrjacko-polskiego traktatu konsyljacyjnego i rozjemczego nadane zostały: posłowi polskiemu w Wiedniu prof. Wierusz-Kowalskiemu wielka złota odznaka honorowa na wstędze, za zasługi, położone na rzecz republiki austrjackiej; dyrektorowi departamentu politycznego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych p. Łukasiewiczowi — wielka złota odznaka honorowa z gwiazdą, i sekretarzowi legacyjnemu Kisielnickiemu wielka srebrna odznaka honorowa.**

—ox xo—

# Z sali sądowej.

### WYROK NA „SZCZURÓW KANAŁOWYCH".

Lwów, 22 kwietnia.

W sprawie szajki **„szczurów kanałowych"** zapadł dziś w południe wyrok, skazujący Jana Szweca na 3 lata, Jana **Sochę** na 1 i pół roku, Stefana **Filipowskiego** na 14 miesięcy, Józefa **Wolańskiego** na 8 miesięcy, Romana **Karpiaka** na 2 miesiące, Jonasa **Katza** na 3 miesiące więzienia, Marję **Filipowską** i Olgę **Szwec** zaś na 14 dni aresztu.

Kazimierz **Kuźmiński,** Marja **Sobotowa** i Helena **Marek** zostali uwolnieni od winy i kary.

Skazani przyjęli wyrok z zadowoleniem i rozpoczęli natychmiast odsiadywanie kary.

### PROCES „BOTWINOWCÓW".

**Dziewiąty dzień rozprawy.**

Lwów, 22 kwietnia.

Po wyczerpaniu listy świadków, przystąpił trybunał do odczytywania znalezionych u oskarżonych pism i druków.

Wypełni również dzisiejszą rozprawę **czytanie aktów.** Ze względu na ogrom materjału, który ma być odczytany, wywody końcowe nastąpią dopiero w poniedziałek, **wyrok** zaś zapadnie **około środy.**

# Śp. Hubert Linde.

Lwów, 22 kwietnia.

Ś. p. Hubert Linde urodził się w Małopolsce wschodniej, w Stanisławowskiem.

W szkole średniej należał do tajnego kółka młodzieży patrjotycznej, które zawiązało się pod wpływami wybitnego uczestnika powstania 63 roku, b. członka Rządu Narodowego Agatona Gillera.

**Studja prawne** ś. p. Hubert Linde **odbywał we Lwowie, poczem wstąpił na służbę pocztową w Samborze.** Brał tam żywy **udział w działalności Tow. Szkoły Ludowej.**

Przeniesiony do Szczakowej, która była jednem z głównych ogniw w łańcuchu konspiracyjnej drogi, przez którą przemycano „bibułę" nielegalną do zaboru rosyjskiego, ś. H. Linde **powołany został na stanowisko i umożliwiał przemycanie „bibuły", ale sam niejednokrotnie przewoził ją na własnych plecach do Warszawy,** narażając się na aresztowanie i Cytadelę.

Z kolei ś. p. Hubert Linde **pełnił służbę naczelnika urzędu pocztowego w Tarnowie.** Pracował owocnie na polu oświaty ludowej.

W Polsce niepodległej zgłosił się **do służby do pierwszego rządu Moraczewskiego.**

Moraczewski przyjął plan ś. p. H. Lindego i **powierzył mu zorganizowanie Pocztowej Kasy Oszczędności,** instytucji nieznanej w b. zaborze rosyjskim.

**W gabinecie I. Paderewskiego,** śp. p.H. Linde **powołany został na stanowisko ministra poczt** i telegrafów.

Był on właściwie organizatorem poczty i telegrafu w Polsce odrodzonej, która po wojnie i okupacji na olbrzymich połaciach kraju pozbawiona była zarówno urzędów, jak i urządzeń pocztowych i telegraficznych.

Równocześnie ś. p. **Hubert Linde kontynuował pracę swą nad zorganizowaniem Pocztowej Kasy Oszczędności,** której pierwszym prezesem został po upadku gabinetu Paderewskiego.

**Po utworzeniu się gabinetu p. Witosa, powołano go na stanowisko ministra skarbu.** Urząd ten piastował nie długo, **poczem wraca na stanowisko prezesa Pocztowej Kasy Oszczędności.**

—ox ox—

# Otwarcie państw. Szkoły Higjeny.

**Warszawa, (Tel. wł.)**

**We wtorek odbyło się tu otwarcie Państw. Szkoły Higjeny, która jest pierwszą szkołą tego rodzaju na świecie. Powstała ona dzięki inicjatywie naszych uczonych z b. min. dr. Chodźką na czele a ma na celu dokształcanie pod względem teoret. i praktycznym lekarzy i niższego personalu sanitarnego. Gmach szkoły przedstawia się imponująco. Jest to placówka, która słusznie może być chlubą Polski, tembardziej że powstała w czasach tak ciężkich.**

—ox xo—

# Koniec sławnego bandyty „Panicza".

### Chcąc ujść karzącej sprawiedliwości popełnił samobójstwo „Adjutant" jego Panyk aresztowany.

Lwów, 22 kwietnia.

Szereg lat policja bezskutecznie polowała na osławionego bandytę „Panicza", który zawsze wymykał się z wszystkich zastawionych na niego sideł.

Rabunki Panicza miały taką dozę bezczelności i wesołej pomysłowości, że w opowieściach ludności powiatów **jarosławskiego, sandomierskiego i łańcuckiego,** przybrały już legendarną wprost cechę.

Na bandytę tego urządzano bez przerwy olbrzymie obławy, przyczem w powiecie jarosławskim **ścigały go dwa pułki piechoty.** Wszystko jednak bez rezultatu.

Po zlikwidowaniu bandy Miłkowskiego spólnika i „komendanta" straży ochronnej „Panicza", **„Panicz" opuścił okolice Łańcuta** i ścigany przez wywiadowców policji **zapadł** gdzieś w **puszczy Białowieskiej.**

W różnych miastach „Panicz" **pod innem nazwiskiem grał rolę spokojnego obywatela.** Wreszcie zupełnie o nim zaginął słuch.

Powiat łańcucki poczęła nawiedzać nowa banda, która operowała w powiatach: **łańcuckim, jarosławskim i rzeszowskim,** jednak stałą **siedzibę miała w lasach łańcuckich,** a to w opuszczonych kryjówkach „Panicza". Onegdaj — jak już donieśliśmy — **kilku członków** tej bandy, uzbrojonych w karabiny i rewolwery, **napadło na dom Franciszka Klussa** w Podzwierzyńcu, pow. **Łańcut.** Klussa obudziło ujadanie psa łańcuchowego. Zorjentował się natychmiast w sytuacji, zabarykadował się w swem mieszkaniu i chwyciwszy rewolwer, oczekiwał nadejścia „gości".

Wywiązała się mordercza walka. **Przeszło godzinę oblęgali bandyci** swą ofiarę. Wreszcie gdy zauważyli, że zwabieni hukiem wystrzałów **nadciągają sąsiedzi Klussa — zbiegli, pozostawiając** na placu **zabitego towarzysza.**

Policja wszczęła pościg za zbiegłymi bandytami. Ku ogromnemu zdumieniu organów policyjnych **okoliczni chłopi rozpoznali** zgodnie **w zabitym** bandycie Franciszka **Kosiora,** zwanego „Paniczem", a sprowadzona komisja z policji wojewódzkiej odkrycie to w zupełności potwierdziła.

Stwierdzono, że „Panicz", raniony przez Klussa w nogę, **nie chcąc żywcem dostać się w ręce policji popełnił samobójstwo** celnym strzałem w skroń.

Komendant powiatowej policji w Łańcucie, podkomisarz **Maczka,** puściwszy się w pogoń za zbiegłymi wspólnikami, dopadł ich aż w Manczenicy koło **Piotrkowa.**

Po kilkugodzinnem oblężeniu aresztowano jednego z nich, a to Marcina **Panka,** „adjutanta" i powiernika „Panicza"; innym udało się zbiec.

**Panyk** został jeszcze w dniu wczorajszym **przywieziony do Lwowa,** zaś zwłoki „Panicza" poddano sekcji.

—oo—

# Nasz fejleton.

Dążąc do coraz większego wzbogacenia łamów naszego pisma, **staramy się także o zasilenie odcinka naszego pisma utworami pierwszorzędnych piór.**

Oto **rozpoczęliśmy druk dłuższej noweli**

**jednego z najwybitniejszych naszych** współczesnych **belletrystów**

**JULJUSZA KADEN-BANDROWSKIEGO.**

*

Ponadto mamy przyrzeczenie

**STANISŁ. PRZYBYSZEWSKIEGO**

że wkrótce nadeśle nam jeden ze swoich utworów, który ma na warsztacie.

*

W tece mamy już też

**NIEZWYKLE SENSACYJNĄ POWIEŚĆ**

doskonałego pióra

**HELENY FILOCHOWSKIEJ**

*

Miło nam się podzielić wiadomością, że pozyskaliśmy również współpracę wykwintnego poety

**STANISŁAWĄ MAYKOWSKIEGO**

który zasilać będzie pismo nasze każdej niedzieli aktualnym

**FEJLETONEM TYGODNIOWYM.**

**Redakcja „Kurjera Lwowskiego".**



# Wojewódzki Zjazd Pracowników państw. w Tarnopolu.

(Od naszego korespondenta):

**Tarnopol**, 20 kwietnia.

(f.) Onegdaj obradował w Tarnopolu **Zjazd delegatów Wojew. Zw. Stałej Delegacji Pracowników Państwowych** w sali konfer. I gimnaz. Prócz licznych delegatów z całego terenu wojwódzkiego wzięli w Zjeździe udział reprezentanci władz, poseł Sobolak i bardzo liczni miejscowi funkcjonarjusze państwowi.

Przewodniczył Zjazdowi przewodniczący Wojew. Związku z początku prof. Zygm. **Turecki**, sekretarzował p. St. **Iwanków**.

Po dłuższem słowie wstępnem przewodniczącego, referował najbardziej aktualną **sprawę uposażeniową urzędników radca Wójcikiewicz.** Wnioski w tej sprawie uchwalone w wydziale, **cofnął tenże,** wobec wiadomości o grożącem przesileniu rządu koalicyjnego. Z tego powodu odpadł też zjazd zamierzony w najbliższych dniach we Lwowie wszystkich czterech **małopolskich delegacji urzędników państw.**

Referent przedstawił jako przedmiot dyskusji wniosek przesłany przez **delegację krakowską,** wobec którego pracownicy państwowi domagają się **poborów wedle normy ustalonej 9 października 1923 roku** z mnożną ruchomą zastosowaną do przeciętnej ceny środków codziennej potrzeby.

W dyskusji, w której wzięli udział pp. **Rzeszutko, Tyminiski, Szykula** i dyr. **Vogl,** wyczuwać się dawało silne rozdrażnienie urzędników.

Rezolucja krakowska jednomyślnie została uchwalona.

Nastąpiły wybory do wydziału.

**Wybrani zostali:** prezes Hipolit **Śliwiński,** I zast. prez. Jan **Szykula,** II wiceprezes Stefan **Heller,** radca skarb. z Brodów, sekret. Mikołaj **Weiss,** zast. sekret. Stefan **Iwanków,** skarbnik Franciszek **Zieliński,** zast. skarbnika Henryk **Jagodziński.** Ponadto wybrano komisję rewizyjną i sąd honorowy.

**Wynik wyboru** w szczególności co do pominięcia w nim dotychczasowego zasłużonego prezesa prof. **Tureckiego wywołał** wśród obecnych **niezadowolenie.** Kwestjonowano nawet ważność aktu samego wyboru, gdyż wedle statutu wyboru mieli dokonać wyłącznie **tylko sami delegaci,** którzy na poprzedniem posiedzeniu swojem **oświadczyli się za zatrzymaniem prof. Tureckiego.** Tymczasem na Zjeździe samym głosowali w przeważającej większości **tarnopolscy członkowie Związku,** którzy byli delegatami.

Wprawdzie Zjazd przez aklamację wybrał następnie **prezesem honorowym prof. Tureckiego** w uznaniu jego zasług, akt ten kurtuazji nie uchylił jednak pewnego rozdźwięku wśród obecnych wyczuwanego.





# Okruchy.

**ZBYTECZNE WYDATKI.**
**(niby bajka.)**

Mieli po cztery dolary...
**Leszek** kupuje towary,
sprzedaje, nowe bierze,
porasta w pierze.
Skutkiem imprezy udałej,
wreszcie szyld sprawia wspaniały.
**Franek** zaś sumy tej samej
użył na szyld i reklamy...
Skąd wziąć towar? Niema rady,
zeszedł na dziady.
Smutny bywa koniec blagi.
Chcąc wywieszek, godeł, flagi
dla szkół, **rząd** się otumania.
(Patrz na **Frania**).
Wprzód niech środki naukowe
ma gotowe,
nim przystąpi do wywieszek,
flag i godeł. (Vide: **Leszek**).

**Zetor.**

—oo—

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 23.4. 1926

# Czy pani ma już smoking?

**(O psychologji mody słów kilkoro).**

Pytanie to zadaję prześlicznej, modnej laleczce, pani Marion, pijąc w jej angielskim, białozłotym saloniku ceylońską herbatę, z autentycznej chińskiej filiżanki, z autentycznie francuskimi biszkoptami, które nazywają się **„petits - beurres".**

Laleczka która dla sadystycznego bóstwa, zwanego modą, poświęciła już kilkanaście kilogramów różowego ciała o jedwabistych połyskach atłasu, wspaniałe blond włosy przeszło metrowej długości, sen, apetyt i miłość męża (ach, ci mężowie — twierdzi, że jestem chuda, jak szkielet, że zestarzałam się o lat piętnaście!) — laleczka, zwana panią Marion, rumieni się lekko pod warstwą siedmiu kremów i wonnym pudrem Houbigant'u.

— Jeszcze nie — odpowiada pokornie, jak zbrodniarka przyłapana na czynie szczególnie hańbiącym. — Bo wogóle... Te smokingi... — mówi z wahaniem, gdyż po raz pierwszy odważa się buntować przeciw tyranji mody. — Co pan myśli o tych smokingach?

Wygodnie zapadam się w przepaścistą, rozleniwiającą głąb stubarwnych podniet, pod któremi boleśnie wyginają się wszystkie meble pani Marion. Ogromnie lubię dokuczać kobietom, którym wydaje się, że są piękne, tylko dlatego, że są modne. A szczególnie lubię dokuczać pani Marion, która przed pami laty, gdy jeszcze nie była „modna" — działała na mnie, jak pęk jakichś oszałamiająco wonnych orchidei a dziś patrzę na nią zimno, jak na misterne i kruche wieszadło do noszenia futer w lecie, przejrzystych gaz w zimie, a we wszystkich porach roku sukien zbyt krótkich i zbyt wąskich, aby pozostawiały jakiekolwiek anatomiczne złudzenia. ,

Cedzę więc przez zaciśnięte zęby z szatańskim błyskiem Torquemady w zwężonych rozkoszą okrucieństwa źrenicach.

— Droga pani Marion, przeholowałyście. Mówię to do wszystkich pań Marion — do tych z naszej starej, poczciwej Europy i do tych, co na drugiej półkuli tatuują sobie kolana i dekoltaże. Przeholowałyście! Kiedy mężczyzna wrócił z wojny — zdziczały, ze stąpionemi piekłem ognia huraganowego, nerwami, śmiertelnie wyczerpany i spragniony słodyczy wypoczynku w waszych miekkich, miłujących ramionach — przywitałyście go ogłuszającym rykiem jazz - bandu, foxtrottem i dekoltażem z przodu sięgającym mniej więcej do żołądka, a z tyłu gdzieś do okolic lędźwi. Musiał więc, biedaczysko, zamienić skrwawiony, obłocony mundur na frak i trząść się z wami w takt orkiestry złożonej z ryków syren samochodowych i wrzasku czarnych dżentelmenów z Sierra Leone. Musiał także naturalnie podziwiać wszystkie wasze wdzięki tak hojnie ukazywane, z obłoczka gazy, czy skrawka złotej lamy zastepującej wam wraz z olbrzymiem piórem, wydartem z ogona nieszczęsnego strusia — suknię balową. Podziwiał najpierw szczerze i goraco, tuląc się do was w wymownych tanga przegięciach, ale cóż? Mężczyzna jest bardzo podobny do lwa. Kiedy głodny — o szczerzy zeby szaleje i z bestjalskim apetytem rzuca się na ofiarę, ale gdy się nasyci, lub przesyci — ziewa. Ziewa szeroko, impertynecko z całego serca... No i naturalnie — zasypia.

Pani Marion patrzy na mnie szeroko rozwartemi oczami, zupełnie, jak na Guzika, albo Krisznamutrę. Musiałem powiedzieć prawdę, bo w tych oczach o długich, czarnym tuszem ociężałych rzęsach miesza się podziw ze smutkiem, admiracja z goryczą.

— No i co? — pyta jakimś dramatycznym, rozbitym głosem.

— No i — mężczyzna zasnął — cyzeluję każdą zgłoskę krwawem szyderstwem.

— Zasnął przesycony i prawdopodobnie rozczarowany. Znudziły go wasze efronteryjne dekoltaże, jego chore nerwy stępiły do ostatka ulewy świateł dancingów, wściekłe wrzaski murzyńskich kapel, no i te tańce, w których bez trudu mógł z wami przeżywać wszystko, czego zapragnie najbardziej zdeprawowana wyobraźnia.

Zabrakło mu także waszych włosów długich, ciężkich, pachnących, które tak słusznie Baudelaire nazywa oceanem złota, czy czarnym płaszczem nocy. Wasze karki straciły nie tylko czarowną okrągłość linji, ale drapią w usta, jak policzek źle ogolonego niechluja... Wreszcie dojrzał, że jesreście chude, że macie „solniczki" i że można na waszym grzbiecie, pacierzowym w otchłannem wycięciu balowej sukni przeliczyć wszystkie kregi. A jak już zaznaczyłem — mężczyzna ogromnie przypomina lwa: nie lubi samych kości, które są niestrawne i ostatecznie można się niemi zadławić.. Więc — zasnął twardym snem sprawiedliwego, a panie Marion z obu półkul zbladły ze strachu i zgrozy... Bo czemże jest życie „modnej" kobiety, jak nie ustawicznem drażnieniem lwa — mężczyzny? Czem go obudzić? Czem go podrażnić?

— „Smokingiem" — odpowiedział grobowo jakiś paryski Michał Anioł nożyc i Leonardo igły. Ukryć zazdrośnie wszystkie (często jakże watpliwe!) wdzięki pod lśniącym kortem męskiego stroju i pod białą kamizelką z jedwabnego rypsu. Niech tęskni za utraconym rajem. Niech szaleje na myśl o skarbach, na które ziewnał z tak haniebną arogancją! Niech marzy, niech się domyśla i niech przeczuwa! A kto wie, czy znów nie poczuje piekielnego głodu skręcającego mu wnętrzności i z bestjalskim apetytem nie rzuci sie na ofiarę w smokingu, monoklu i cylindrze...

Zmiażdżona, zdruzgotana pani Marion, milczała tragicznie, licząc na swem wątłem przedramieniu dzwoniące bransolety. Wreszcie podeszła do telefonu ukradkiem, w którym było coś z patosu olbrzymich, dziejowych wydarzeń. Takim krokiem podchodzi do swej armji wódz przed ostateczną bitwą, w której należy zginąć, lub zwyciężyć. Ujeła słuchawkę telefonu.

— Hallo? Czy tu „Au Bontous des Dames"? Pani Luiza? Chce na pojutrze mieć smoking. Z biała, z jedwabnego rypsu kamizelka. Jutro o piątej do miary? Doskonale. Ależ nie! Żaden kostium! Tylko smoking. Rozumie pani — smoking!

**Saint Dizier.**

## Kurjer przemyski.

(Od naszego korespondenta).

**Przemyśl,** 21 kwietnia.

**Poszedł p. Fiszer — kto przyjdzie po nim — jako insepktor szkolny.** Sygnalizowane przez nas niedawno przeniesienie inspektora szkolnego p. **Karola Fiszera,** jest faktem dokonanym. Obejmuje on bowiem stanowisko wizytatora w kuratorjum okręgu szkolnego w **Lublinie.** Wraz z nim schodzi z tutejszej widowni jednostka. która nie cieszyła się zbytnio sympatjami sfer nauczycielskich.

Na opróżnioną posadę inspektorską mają apetyt rozmaici kandydaci — z bliska i z daleka. Najpoważniejsze szanse ma na razie **pewien profesor gimnazjalny.** sumienny działacz na niwie... prawicowej.

**Zabawa we — faszyzm.** Propaganda faszystowska na gruncie przemyskim prowadzoną jest intenzywnie w kółkach i na zebraniach poufnych a ponadto odezwami i świeżo rozpowszechnionym organem „Faszysta Polski“. Ideologja faszystowska żywo oddziaływa na wyobraźnię młodzieży **szkół średnich oraz rękodzielniczej.** Starsza brać odnosi się do tego kierunku ze zrozumiałym sceptycyzmem, traktując całą propagandę jako **zabawę młodzieży.**

**Epilog — podwójnej buchalterii za międzymiastowe rozmowy telef.** Zawieszony w urzędowaniu kontrolor pocztowy p. **M—sz.** który w dziale opłat za telefoniczne rozmowy międzymiastowe popełnił nieprawidłowości — nie wróci już do czynnej służby. Komisyjne dochodzenia przeprowadzone przez delegata lwowskiej dyrekcji poczt i telegrafów stwierdziły, że zostały popełnione nadużycia, przeważnie **ze szkodą abonentów,** podczas gdy straty skarbu pocztowego są nieznaczne.

———xo ox———

## Groźba strajku 4 miljonów górników angielskich.

**Londyn,** (Tel. wł.) W r. z. **właściciele kopalń oświadczyli, iż bez obniżenia płac górników węgiel angielski jako zbyt drogi nie może konkurować z produkcją zagraniczną. Wówczas rząd** angielski za**żegnał strajk górników w ten sposób, że dopłacił właścicielom kopalń różnicę** powstałą z nieobniżonych **płac górników.** Dnia **1. maja br., upływa termin** zobowiązań rządu— Skarb Państwa nie może dalej wy**płacać różnicy właścicielom kopalń. Premjer Baldwin konferuje z delegatami właścicieli kopalń i organizacji górników. Jeżeli nie dojdzie do jakiegoś porozumienia, wybuchnie 1. maja br. strajk 4 miljonów górników węglowych a dodać należy, że już obecnie liczba bezrobotnyoh w Anglji wynosi około 2 miljony.**

**Prezes i sekretarze federacji górników udali się namiędzynarodowy kongres górników celem uzyskania zapewnienia, że w razie strajku angielskich górników węglowych nie dostanie się do Anglji ani jeden transport węgla zagranicznego i że górnicy innych krajów nie dopuszczą do tego.**

**Londyn, 21. kwietnia. (Pat)** Komitet londyński reprezentujący 17 syndykatów i mechaników konstruktorów zwrócił się do robotników mechaników zrzeszonych w związkach zawodowych z żądaniem wypowiedzenia się **w drodze referendum za lub przeciw strajkowi.**

### MORD LITEWSKI.

**Wilno,** (Tel. wł.)

**Ofiarą zemsty litewskich straży granicznych padł 19. bm. działacz społeczny na terenie Suwalszczyzny Feliks Pilawski, porucznik rezerwy inwalida osadnik wojskowy.**

**Pilawski powracając do domu został napadnięty przez litewskich żołnierzy i zastrzelony.**

——oo——

## Złodzieje publiczni opanowali wszystkie ziemie.

### Oszustwa milionowe w Poznaniu.

**Poznań,** (Tel. wł.)

Komisja minst. badała od 6 tygodni nadużycia, wykryte w poznańskiej kolejowej **kasie emerytalnej dla robotników** b. dzielnicy pruskiej.

Zarząd kasy mieści się w Poznaniu. Prokuratorja na posiedzeniu urzędników rewizji poleciła aresztować przewodniczącego zarządu kasy Oswalda **Filingera** i zastępcę szefa wydziału osobowego dyrekcji kolei w Poznaniu Mieczysława **Szymańskiego. Rewizja** dokonana **u szefa prezydjum dyrekcji kolei Miłkowskiego** i u aresztowanych wykazała **nadużycia w kasie emerytalnej,** które obliczają **na miljony.** Wysłano z **Warszawy drugą specjalną komisję** do Poznania, która przeprowadza obecnie rewizję ksiąg kasowych. **Wynik śledztwa** oczekiwany dopiero za **kilka** miesięcy.

———ox xo———

## Kurjer literacki.

### POTRZEBNA I POŻYTECZNA KSIĄŻKA.

**Teodor Wierzbowski. Podręcznik dla studjów archiwalnych. Wyd. drugie zmienione i rozszerzone przez Kazimierza Tyszkowskiego i Bronisława Włodarskiego. Wydała Książnica-Atlas, Lwów-Warszawa 1926, str. VIII 253.**

**Lwów,** 22 kwietnia.

Od wielu już lat dla historyków, archiwistów, bibljotekarzy, i studjującej młodzieży, dużem utrudnieniem w ich pracach naukowych był brak podręcznika dla studjów archiwalnych. W r. 1908 po raz pierwszy pojawiło się Vademecum prof. **Wierzbowskiego** i ze względu na wielką użyteczność zostało szybko wyczerpane. Od tego czasu nauka historyczna rozwinęła się ogromnie, a w metodach prac zaszły poważne zmiany. Tem dotkliwiej dawała się odczuć **potrzeba nowego wydania** Vademecum. Podjęli się tego wydania pp. **Tyszkowski i Włodarski** i wykonali je z dużym nakładem pracy i **wielką sumiennością naukową.**

Z drugiego wydania usunięto ustępy nieużyteczne, jak niekompletny słowniczek łacińsko - polski, i wykaz skrótów paleograficznych. Natomiast w części kalendarzowej wydawcy sprawdzili i uzupełnili daty i spisy świętych, dodając objaśnienie jak należy korzystać z tablic chronologicznych, których ilość została znacznie powiększoną. Dołączyli także **kalendarz mahometański.**

Szczególnie użyteczne są wykazy papieży i panujących tych krajów, z któremi Polska pozostawała w jakichkolwiek stosunkach. Dalej znajdujemy porządek senatorów ustanowiony na sejmie **1569,** spis wydawnictw zawierających wykazy dygnitarzy świeckich i duchownych, oraz urzędników, zestawienie kollokwjów, zjazdów, archiw zjazdów generalnych, sejmików i sejmów, synodów prowincjonalnych, wykaz województw, biskupstw. Tablice metrologiczno-numizmatyczne, zestawił z nadzwyczajną starannością dr. Kaz. **Sochaniewicz,** który się oparł zwłaszcza w części metrologicznej na rezultatach własnych badań. W zakończeniu skorowidz ważniejszych zbiorów bibl. pilsk. Staranne opracowanie, nadzwyczaj umiejętne dobranie i- rozsegregowanie materjału, czyni z tej książki niezbędnego pomocnika przy wszelkiej pracy historycznej, — czy to naukowej w archiwach czy też nauczyciela w szkole, każdemu zaś czytelnikowi dzieł historycznych odda **ogromną przysługę,** gdyż znajdzie w niej zapomniane nazwiska, czy daty, ułatwi zorjentowanie się w powikłanej częstokroć chronologji wydarzeń.

**Dr. Zdzisław Stroński.**

—o—

**Pamiętniki L. N. Tołstoja.** W Paryżu pojawiły się równocześnie w języku **francuskim i rosyjskim** nieznane dotychczas pamiętniki L. N. Tołstoja z r. 1853 do r. 1865.

**„Muzyka“.** W numerze 4 (kwietniowym): Arnold **Schönberg,** sławny kompozytor, wprowadza czytelnika w krąg zagadnień nowej muzyki, a **Jacques Dalcroze,** genjalny reformator tańca, omawia ujemne strony choreografji współczesnej. Obok tych artykułów zawiera ostatni numer przyczynki następujących autorów polskich: L. Binentala, A. Chybińskiego, M. Glińskiego, T. Jareckiego, T. Joteyki, A. A. Kryńskiego, P. Maszyńskiego, Cz. Marka, L. Różyckiego, F. Szopskiego, A. Wieniawskiego i in. W dodatku ilustracyjnym reprodukcje obrazów Grottgera (Wł. Żeleński) i T. Styki (Titta Rufo, Caruso, Szalapin) i kronika ilustrowana. W dodatku nutowym dwa preludy P. P. Perkowskiego.

Numer zawiera nową rubrykę specjalną p. t. „Wiadomości Radjofoniczne“, dalszy ciąg ankiety „Chopin czy Szopen“ i pierwsze rozwiązanie konkursu muzycznego.

——oo——

**Odcinek „Kurjera Lwowskiego“ z 23 4 1926.**

## Z Teatru Małego.

**(„To był tylko sen“,** komedja w 3 aktach L. Schmidta).

**Lwów,** 22 kwietnia.

Najmilszą niespodzianką ostatniej premjery Teatru Małego było to, że wbrew oczekiwaniom ciężkiej farsy niemieckiej, o czem zdawało się mówić nazwisko autora, **ujrzeliśmy przemiłą, subtelną komedję,** której nie powstydziłby się żaden ze współczesnych komedjopisarzy francuskich. Jest w tej rozkosznej awanturce majowej tyle **finezji, taktu pisarskiego i subtelnego ujęcia całości,** że słucha się jej z najwyższem zadowoleniem i śmieje się tym beztroskim śmiechem, jaki wywołuje zadowolenie z życia i jego kuszący czar, mącący krew w żyłach najcnotliwszym nawet żonom i poprawnym mężom.

Wszystko w tej komedji jest **echem jedynej nocy majowej,** w czasie której, wskutek zbiegu szczęśliwych okoliczności, żona dostaje się w objęcia przyjaciela męża, a mąż tuli do siebie żonę znajomego profesora. Tragedji z tego nie będzie, bo ostatecznie nic tak bardzo zdrożnego się nie stało, a to że **profesor podaje o rozwód,** jest znowu **szczęśliwem rozwiązaniem bardzo niestosownego małżeństwa,** które już dawno nudziło się z sobą i jedno drugiemu przeszkadzało. **Pointa komizmu** polega na dowcipnej interpretacji snu, jakim chce usprawiedliwić żar zakazanych pocałunków żona architekta. A kiedy wreszcie przyzna się, że to była rzeczywistość i to nawet... rozkoszna, mąż znowu nie uwierzy. Nie, nie! To niemożliwe, **to istotnie był sen tylko,** wyczarowany blaskiem nocy majowej, zapachem kwiatów i pieśni słowika.

O rozkoszna, dobra nocy majowa!

**Lothar Schmidt** okazał się doskonałym majstrem w rozwiązaniu dość nikłego konfliktu i **stworzył naprawdę ładną, wartościową komedję,** w której niema ani jednego brutalnego dowcipu, ani jednej sytuacji zbyt drastycznej, ani jednego nawet... zbytecznego pocałunku! Tyle tylko, ile potrzeba, by było ładnie, subtelnie i przypominało niejedne takie perypetje majowe w naszem życiu.

Idealnych wykonawców miała ta komedja na scenie Teatru Małego. **Było to jedno z najpiękniejszych i najlepiej wyreżyserowanych przedstawień, jakie nam dał dyr. Czarnowski.**

**Ordon - Sosnowska nie grała, lecz żyła na scenie,** była istotnie kwiatem, który przecież nie zawinił, iż słodyczą swą i pięknością zwabił i opętał natręta, a kiedy wreszcie przebudziła się z tego rozkosznego „snu“, żałowała tak serdecznie tego co się stało, że aż dziw, iż ten natręt... znowu jej nie całował. **Jej gra to wykwit subtelności, rasowego kunsztu aktorskiego i czarującej bezpośredniości.** — **Dyr. Czarnowski** stworzył kapitalną postać męża, któremu zdarzył się mały „przypadek“ w cudzej sypialni i który potem drży o utratę żony. **Akt drugi był popisem jego świetnej gry i rozśmieszał do łez rozbawioną widownię.** Mimika twarzy dyr. Czarnowskiego zasługuje na specjalne podkreślenie. Cała jego gra w tym akcie oparta jest na tej mimice i **na pierwszorzędnych walorach skupionej nieprzeszarżowanej gry.** Słowa dużego uznania należą się **Helskiemu - Kowalskiemu za świetnie opracowaną rolę profesora,** za jednolite jej ujęcie i powściągliwą plastykę. **Rygier** był bardzo dobrym amatorem cudzych słodyczy.

**Zastępca.**

# Przebieg przesilenia rządowego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

## P. P. S. obrażona

### wyklucza możliwość swego powrotu do koalicji.

Warszawa, 21 kwietnia.

Zapytany o stanowisko P. P. S. w sprawie wysuniętej koncepcji „odbudowy koalicji", pos. **Barlicki** oświadczył Waszemu korespondentowi, co następuje:

**„Jesteśmy stronnictwem za poważnem i zbyt się szanujemy, abyśmy mieli obecnie wracać do koalicji** po dwukrotnem udzieleniu satysfakcji p. Zdziechowskiemu, którego rządy w ministerstwie skarbu **uważamy za nieszczęście dla kraju** i który mógł się w pewnym momencie **przyczynić do wywołania katastrofy.** Próby wciągnięcia nas ponownie do rządu koalicyjnego **nie znajdą przychylnego oddźwięku".**

## Socjaliści grożą najostrzejszą opozycją

### i dążą do natychmiastowego wywołania przesilenia rządowego

Po powrocie posłów Marka i Niedziałkowskiego z Belwederu, wydał klub P. P. S. **komunikat** treści następującej:

„Posłowie tow. tow. **Marek i Niedziałkowski**, otrzymali dziś **zaproszenie na godzinę 6 popołudniu do p. Prezydenta Rzeczypospolitej.**

P. Prezydent Rzplitej wygłosił dłuższe przemówienie, przedstawiając **motywy**, które skłoniły go do **nieprzyjęcia dymisji gabinetu. P.** Prezydent miał nadzieję, że **p. Skrzyńskiemu uda się utrzymać koalicję rządową**, a nawet ją rozszerzyć **i nie chce, aby przed 1 maja r. b. zapanował stan „ex lex"**, bez możności wniesienia i uchwalenia budżetu.

P. Prezydent podkreślił z naciskiem, **że w żadnym wypadku nie zamierza stabilizować obecnego gabinetu** bez udziału socjalistów i że decyzją swoją w najmniejszej mierze **nie chciał wywołać wrażenia, jakoby wystąpienie przedstawicieli P. P. S.** z rządu w niczem nie zmieniło **położenia politycznego.**

Pos. dr. Marek zwrócił uwagę p. Prezydenta Rzplitej, że **decyzja jego, łamie zwyczaje parlamentarne**, przez pozostawienie przy władzy gabinetu kadłubowego i niezmiernie **zaostrza sytuację polityczną**, stwarzając w społeczeństwie wrażenie **powrotu do koncepcji Chjeno-Piasta.** P. P. S. w razie pozostawania tego rządu przy władzy, byłaby zmuszoną do przejścia **do najostrzejszej opozycji.**

Stan taki **pogłębia walkę polityczną wewnątrz kraju, na zewnątrz zaś stawia pod znakiem zapytania politykę zagraniczną p. Skrzyńskiego**, który uważa za możliwe pozostawanie na czele gabinetu kadłubowego bez poparcia stronnictwa, które na terenie zagranicznym z nim najściślej współdziałało. Pos. **Niedziałkowski przyłączył się do wywodów pos. dra Marka.** Po złożeniu sprawozdania przez obu posłów socjalistycznych prezydjum klubu zwołało plenarne zebranie."

## Trzeźwy pogląd p. Witosa.

### „Niema potrzeby dymisji gabinetu".

Korespondent Wasz miał sposobność rozmawiania dziś przez czas dłuższy **z prezesem „Piasta", p. Witosem**, na temat wytworzonej sytuacji.

**P. Witos** wypowiedział swe przekonanie, że **ustąpienie socjalistów z rządu nie stwarza konieczności dymisji całego gabinetu.** Albowiem przy tworzeniu rządu **nie było takiej klauzuli, któraby to zastrzegała**, że z chwilą wystąpienia socjalistów z rządu gabinet podaje się do dymisji.

P. Witos oświadczył dalej, iż **nie widzi potrzeby dymisji gabinetu**, albowiem **rząd parlamentarny dysponuje większością w Sejmie**, co jest w zupełności zgodne ze zwyczajami politycznemi.

Trudności istnieją dziś nie na terenie parlamentarnym, lecz w kraju. Dlatego p. Witos uważa podanie się p. Skrzyńskiego do dymisji za **niewskazane i niecelowe.**

# Przesilenie rządowe formalnie zlikwidowane.

### Uzupełniony gabinet p. Skrzyńskiego zarządą od Sejmu votum zaufania.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa**, 21 kwietnia.

Wobec wystąpienia reprezentantów P. P. S. z rządu aktualną stała się sprawa **uzupełnienia gabinetu.**

W kołach rządowych uważają, że wobec nieprzyjęcia przez Prezydenta Rzplitej dymisji gabinetu — **przesilenie uważać należy formalnie za zlikwidowane.**

Premjer Skrzyński będzie więc miał obecnie dość czasu na dobranie sobie do gabinetu odpowiednich **współpracowników.** Los w ten sposób uzupełnionego gabinetu będzie już zależał od Sejmu.

# Minister Zdziechowski będzie bronił swego programu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa**, 21 kwietnia.

Już po posiedzeniu Rady Ministrów Wasz korespondent rozmawiał z **min. Zdziechowskim**, który oświadczył, że **jest pewny przeprowadzenia równowagi budżetowej i będzie** walczył o **przeprowadzenie swego programu.**

Na uwagę Waszego korespondenta, że **program socjalistyczny jest jeszcze aktualny**, albowiem socjaliści wezwani zostali do Belwederu, oświadczył p. Zdziechowski, **że nic mu o tem nie wiadomo.**

# Stanowisko stronnictw wobec zagadnienia rządowego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 kwietnia.

N. P. R. NA ROZDROŻU.

**Punktem ciężkości** utrzymania rządu **jest stanowisko N. P. R.** Klub N. P. R. obradował dziś i powziął uchwałę dążenia do wyjaśnienia sytuacji w jak najkrótszym czasie.

Celem ustalenia dokładnego programu działania i stosunku do innych ugrupowań politycznych postanowiono **zwrócić się do władz stronnictwa** z prośbą o najrychlejsze zwołanie **Rady Naczelnej.**

Merytorycznie komunikat, wydany po posiedzeniu klubu N. P. R., stwierdza, że „klub — **nie podzielając zapatrywań socjalistów** na sprawę programu gospodarczego — **stwierdza jednak, iż w związku z ustąpieniem posłów socjalistycznych z rządu powinna nastąpić dymisja całego gabinetu.** Jednakowoż, **oceniając obecne poważne położenie Państwa, klub N. P. R. nie może przejść do porządku dziennego nad motywami P. Prezydenta Rzplitej**, które nakazywały Mu dymisji gabinetu nie przyjąć".

STRONNICTWO CHŁOPSKIE ZA WSPÓLNĄ AKCJĄ LEWICY.

Klub Stronnictwa Chłopskiego powziął uchwałę, zwrócenia się do **prezydiów wszystkich klubów lewicy sejmowej celem wysłania wspólnej delegacji do Belwederu.** Delegacja miałaby przedstawić p. Prezydentowi Rzeczypospolitej „jakie niebezpieczeństwo zagraża Państwu w razie pozostawienia przy władzy gabinetu kadłubowego zwłaszcza przy obecnej sytuacji w kraju".

WYZWOLENIE PRZECIW ZASADZIE KOALICJI.

Wyzwolenie powzięło uchwałę stwierdzającą, że najbardziej pożądanem dla kraju byłoby w chwili obecnej stworzenie rządu **o charakterze demokratycznym. Wyzwolenie uważa za szkodliwe wszelkie próby podtrzymania koalicji**, jako typowej formy bezwładu, bezgranicznego ustępstwa, międzypartyjnych sporów i tolerancji nadużyć".

CH-D PRZECIW PRZESILENIU.

Chrześcijańska Demokracja wydała komunikat stwierdzający, że uważa przesilenie rządowe jako **szkodliwe dla kraju**, oraz że rząd silny i zdecydowany, złożony z ludzi odpowiednio dobranych mógłby wyprowadzić Państwo z obecnej ciężkiej sytuacji.

———xo ox———

# Sprawa powrotu Marsz. Piłsudskiego do armji odroczona.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 kwietnia.

W związku ze sprawą reorganizacji najwyższych władz wojskowych, od dłuższego już czasu była postanowiona **konferencja między P. Prezydentem Rzplitej Wojciechowskim, Marsz. Piłsudskim, Premjerem Skrzyńskim i Min. Żeligowskim.**

**Konferencja ta doszła dziś do skutku.** Marsz Piłsudski przybył do Belwederu w towarzystwie gen. Żeligowskiego. Konferencja była poświęcona wyłącznie **sprawom wojskowym** z wykluczeniem spraw politycznych. W toku konferencji **p. premjer Skrzyński opuścił Belweder.**

W wyniku tej konferencji Marsz. Piłsudski oświadczył, że **nie będzie traktować poważnie spraw wojskowych, dopóki nie nastąpi wycofanie z Sejmu projektu rządowego o organizacji najwyższych władz wojskowych.**

Webec tego, **sprawę powrotu Marsz. Piłsudskiego do armji** — co było oczekiwane w dniach najbliższych, **należy uważać jako w tej chwili nieaktualną.**

———xo ox———

# Sprawa gen. Rozwadowskiego i J. Hallera

### oddana sądowi honorowemu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa**, 21 kwietnia.

W sprawie zarzutów, postawionych gen. Józefowi Hallerowi i Rozwadowskiemu, p. minister spraw wojskowych gen. Żeligowski przedłożył wyniki badań komisji, której przewodniczył gen. Pogorzelski, **generalskiemu sądowi honorowemu.**

Skład sądu honorowego dla generałów przedstawia się jak następuje:

Urzędujący przewodniczący gen. **Sosnkowski**, członkowie generałowie: **Dzierżanowski, Kessler, Pogorzelski, Szpakowski, Stan. Wróblewski i Małachowski.**

**Gen. Małachowski** wchodzi w skład sądu jako pierwszy zastępca, w **miejsce** stałego przewodniczącego **gen. Szeptyckiego**, który ze względów proceduralnych, a to nie ukończonej sprawy sądowej o pojedynek z red. Stpiczyńskim (od wyroku uwalniającego prokurator wniósł sprzeciw), nie może wchodzić w skład sądu.

Generalski sąd honorowy wydelegował **komisję z dwóch członków**, którzy zbadać mają akta, przedstawione przez komisję gen. Pogorzelskiego, a następnie **przedłożyć wniosek na wszczęcie lub umorzenie** postępowania honorowego. —

Procedura oficerskich sądów honorowych przewiduje **uwolnienie** od winy lub wymiar kary trzech rodzajów, a to: **nagana, ostra nagana i wykluczenie z armji.**

DODATKOWY UKŁAD HANDLOWY POLSKO-CZESKI.

Praga, 21. 4. **(PAT.)** Dziś wieczorem podpisano **tu dodatkowy układ do umowy handlowej czechosłowacko-polskiej**, regulujący sprawy **cełne, kontyngentowe i naftowe.**

ROKOWANIA Z ABD-EL-KRIMEM.

**Udżda**, 21. 4. (PAT.) Dziś o godzinie 16 odbyło się w El Alun ponowne **spotkanie delegacji francuskiej i hiszpańskiej z delegatami riffeńskimi.** Delegaci francusko-hiszpańscy zdecydowani są zakończyć dziś preliminarja w sprawie zawieszenia broni.

# KRONIKA.

KWIECIEŃ 22 CZWARTEK

Dziś: rzym.-kat. Sotera i Kajusza, gr.-kat. Ewpsychija.

Jutro: rzym.-kat. Wojciecha bisk., gr.-kat. Terentyja.

## REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

### TEATR WIELKI.

Czwartek 22 bm. „Pajace" i „Verbum Nobile". Gośc. występ Stanisławy Korwin-Szymanowskiej.

Piątek 23 bm. „Car Paweł I" Gośc. występ Ludwika Solskiego.

Sobota 24 bm. „Serce Matki" albo „Przygody Tomcia Palucha". Przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Początek o godz. 3·30 popoł.

### TEATR NOWOŚCI.

Czwartek 22 bm. „Szelmostwa Skapena". Ostatni raz.

Piątek 23 bm. „Orłow".

Sobota 24 bm. o 3·30 popoł. „Czarne Róże". Ceny zniżone popołudniowe.

### REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Czwartek o 7·30 „To był tylko sen". Gośc. występ Ordon-Sosnowskiej. Zniżki urzędnicze obowiązują.

—oo—

## CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE:

**Palace.** „Z tajników duszy kobiecej".

**Apollo:** Pat i Patachon jako „Weseli młynarczykowie".

**Chimera:** „Świat bez kobiet", dramat w 10 aktach.

—oo—

**Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych** (Muzeum Przemysłowe brama od ul. Dzieduszyckich). A. Karpiński z Krakowa, E. Erb. S. Pieniążek M. Wodzicka (szkice z Grecji) sala ogólna. Od 10—3.

—oo—



—oo—

— **Teatr Wielki** daje dziś, po raz pierwszy w obecnym sezonie, wznowienie opery Leoncavalla: **„Pajace"** wraz z jednoaktową operą Moniuszki: **„Verbum Nobile"**. Będzie to jednocześnie ostatni gościnny występ znakomitej śpiewaczki, Stanisławy Korwin-Szymanowskiej, w jej popisowych partjach: Colombiny w „Pajacach" i Zuzi w „Verbum Nobile".

— **Teatr Nowości** wystawia dziś po raz ostatni komedję Moliera: **„Szelmostwa Skapena"**.

— **„Serce Matki"** albo **„Przygody Tomcia Palucha"**, baśń dramatyczna Henryka Zbierzchowskiego, zostanie powtórzona w premjerowej obsadzie w sobotę, na popołudniowe przedstawienie dla młodzieży szkolnej, po cenach niezwykle przystępnych. Przedsprzedaż biletów w Komitecie rozrywkowym dla młodzieży, przy ul. Jabłonowskich jeszcze dziś od godz. 5—7 wieczorem, zaś od jutra w kasach teatrów.

— **„Żądze"** potężny dramat głośnego amerykańskiego autora, E. O'Neilla, niegrany dotąd w Polsce, ukaże się na scenie Teatru Wielkiego w połowie przyszłego tygodnia. W czołowych rolach wystąpią pp Leonja Barwińska, Sosnowski, Żytecki, Bielecki i Czaki. Sztuka O'Neilla zapowiada się, jako pierwszorzędne zdarzenie artystyczne i atrakcja bieżącego sezonu.

— **„Król Zygmunt August"**, wielka opera T. Joteyki, będzie najbliższą premjerą muzyczną naszej opery. Ukaże się w opracowaniu reżyserskiem p. Lewickiego i muzycznem p. Leszczyńskiego, w oprawie dekoracyjno-kostjumowej, wedle projektów p. Balka.

— **Ostatni gościnny występ Ordon-Sosnowskiej.** Dziś t. j. w czwartek wystąpi poraz ostatni znakomita artystka w popisowej swej roli „To był tylko sen". Ordon-Sosnowska wyjechać musi ze Lwowa z powodu zawezwania jej do Warszawy. Teatr Mały, w którym świetny nasz gość codziennie odnosi nadzwyczajne sukcesy dzięki swej świetnej grze, zapełnić się powinien w dniu dzisiejszym po brzegi wykwintną publicznością. Zaznaczyć należy, że pomimo usilnych starań dyrekcji Teatru Małego nie dało się zatrzymać dłużej artystkę i że dzisiejszy jej występ jest nieodwołalnie ostatni. Zniżki na to przedstawienie obowiązują.

— **Konserwatorjum Polskiego Towarzystwa Muzycznego.** W sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego odbędzie się we wtorek dnia 27 bm. o godzinie 8.15 koncert pianistki Flory **Listowskiej**, absolwentki kursu koncertowego klasy prof. Heleny Ottawowej.

## OD ADMINISTRACJI.

**Wszelkie kwoty pod adresem Administracji „Kurjera Lwowskiego" przesyłać należy przekazem pocztowym, aż do podania nowego numeru P. K. O. — Pieniądze przesylane na dawny numer P. K. O. nie będą uznane.**

—oo—

## *Mówią, że . . .*

*sport piłki nożnej tak wszystkimi owładnął, że nawet mikrusy kilkuletnie grają gdzie mogą tylko.*

— — — — — — — — — —

*takie „mecze" oglądać możemy przed Teatrem Wielkim i na innych placach. Zapaleni gracze upędzają za piłką po gazonach, depczą trawę, niszczą mury. W niszczeniu tych murów pomagają im dzielnie zwolennicy miłego sportu gry w guziki. Interesujące te „rozrywki" są właśnie w pełnym toku. Możeby jednak nasze władze miejskie wytłumaczyły w sposób jaki uznają za stosowny, że sportów tych uprawiać nie wolno kosztem naszej zieleni, kwiatów i dość już odrapanych murów?! A możeby stworzyć jakiś duży plac dla tych malców, gdzie wyładowaliby swoją energję „sportową". Wczoraj właśnie dostałem taką, z brudnych szmat zrobioną „piłką" nożną w głowę i jeszcze oburzono się na mnie, że przeszkadzam. W takiej grze wszystko przeszkadza, nawet krzewy i kwiaty. A o nie właśnie idzie!!*

*rrr.*

—oo—

## NASZ FEJLETON.

W odcinku dzisiejszego numeru obok noweli Jul. Kaden - Bandrowskiego znajdą Czytelnicy nasi barwny fejleton aktualny p. t. Czy pani ma już smoking", pióra jednej z najwybitniejszych naszych autorek, która kryje się pod nazwiskiem Saint Dizier i zasilać będzie pismo nasze świetnemi obrazkami współczesnemi.

—oo—

— **Zarząd Gniazda Związku Artystów Scen Polskich we Lwowie** zawiadamia, że wskutek wielkiego napływu fantów na loterję budowy domu aktora weterana w Skolimowie, m. i. 2 plac'w pod budowę willi nad morzem w Hallerowie, ramy loterji zostały znacznie rozszerzone, a ciągnienie loterji za zezwoleniem Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej przesunięte na dzień 5 maja b. r.

— **Człowiek i maszyna w dzisiejszym ustroju a organizacja pracy.** Pod tym tytułem wygłosi dwie prelekcje inżynier Libański w dniach 24 i 25 bm. w Gorlicach i w Gliniku marjampolskim ilustrowane przezroczami. Urządzeniem zajmuje się „Koło oświaty pozaszkolnej", kierowane przez energicznego dyrektora fabryk w Gliniku inż. Adama Kowalskiego.

— **Z karty żałobnej.** We Lwowie zmarł w 82 r. życia emeryt. inspektor ogrodu botanicznego, Adam Błażek. Pogrzeb dziś o g. 3 po poł., z krypty kościoła OO. Bernardynów.

— **Towarzystwo lekarskie.** Posiedzenie odbędzie się w piątek dnia 23 bm. o godz. 6 wieczór. Porządek dzienny: 1) Pokazy chorych. dr. Dobrzaniecki, Hilarowicz. 2) dr. **Dembicki** Ignacy (Ciechocinek): Warunki naturalne Ciechocinka jako zdrojowiska, jego urządzenia i wartość lecznicza, 3) doc. **Sabatowski:** Uzdrowiska polskie wobec postulatów nowoczesnej fizjoterapji.

— **Dzisiejszy koncert Aleksandra Michałowskiego** zainteresował niezwykle silnie lwowskich melomanów. Jako zapalony apostoł kultu Chopina, genjalny wirtuoz mniej jest znany młodszym pokoleniom w roli odtwórcy innych mistrzów. A jednak i na tem polu staje on na równi z innymi pianistami światowej sławy. Resztę biletów sprzedaje sekretarjat Kasyna i Koła liter.-artystycznego.



— **Kolejarze lwowscy a obrona powietrzna Państwa.** Tymczasowy komitet L. O. P. P. ukonstytuował 17 b. m. komitet dyrekcyjny. Prezes lwowskiej dyrekcji kolej., inż. **Prachtl Morawiański,** zdał sprawę z działalności komitetu tymczasowego. Z referatu tego dowiadujemy się, że w okręgu tutejszej dyrekcji jest 68 kół miejscowych z 8.373 członkami, którzy złożyli **54.000 zł.** Przeznaczono tę kwotę na budowę pierwszego hangaru, który stanie **na lotnisku w Skniłowie,** na wiosnę b. r. — Przedstawiciel komitetu wojewódzkiego major **Tieger** podniósł znaczenie lotnictwa dla obrony Państwa i podziękował prezesowi, inż. Prachtl - Morawiańskiemu, za inicjatywę i szerzenie propagandy wśród kolejarzy. Posiedzenie zakończyło się wyborem 12 członków zarządu i komisji rewizyjnej.

—oo—

## Sprawa podwyższenia opłat szkolnych.

Lwów, 22 kwietnia.

Komitet wykonawczy wiecu rodzicielskiego, w sprawie podwyższenia opłat szkolnych za uczniów państw. szkół średnich wniósł bezpośrednio po wiecu do min. oświaty **petycję o cofnięcie rozporządzenia min.** wprowadzającego taksy za zużycie materjałów tudzież taksy administracyjne jako sprzeczne z Konstytucją R. P., a nadto przedłożył kuratorjum Okr. Szk. we Lwowie prośbę o wstrzymanie poboru tych taks aż do nadejścia decyzji ministerstwa.

W załatwieniu tej prośby kurator zawiadomił komitet wiecowy, że uwzględniając dzisiejsze ciężkie położenie ekonomiczne zarządził jak **najdalej idące ulgi w ściąganiu tych taks,** np. spłatę ich w 2, 3 a nawet 4 ratach, jednak najdalej do końca b. r. szkol., natomiast prośby o wstrzymanie poboru tych taks z uwagi na swój zakres kompetencji nie jest w możności uwzględnić.

—oo—

## Krwawa walka w Zamarstynowie.

**Lwów,** 22 kwietnia.

Wczoraj o g. 2.30 strażnik akcyzowy Adam **Czaban** (Zniesienie Nowe 510), w czasie patrolowania na linji akcyzowej w Zamarstynowie, natknął się w ul. Rzecznej na **2-ch mężczyzn,** niosących worki ze skórą. Mężczyźni ci zawindagowani przez Czabana, usiłowali **powalić go na ziemię.** Strażnik **dobył szabli** i począł nią w pierwszej chwili płazować napastników. Na krzyk drabów zbiegli się liczni zamarstynowianie, którzy poczęli okazywać wyraźną chęć **unieszkodliwienia strażnika,** a ten — nie mając innego wyjścia — począł rąbać szablą dokoła siebie, poczem rzucił się do ucieczki. — Z nastaniem dnia Czaban zawiadomił posterunek P. P. o zajściu.

Na wskazanem miejscu prócz licznych śladów nóg, zauważono **kałużę krwi** — z czego należy wnosić, że strażnik Czaban... w nielada był opresji. — Dochodzenia prowadzi posterunek P. P. w Zamarstynowie.

## Co się stało w mieście?

— **Kradzieże i włamania.** Czesławowi Błonarowiczowi (ul. 29 Listopada 14) skradziono **rower** marki „Landes" wartości 140 zł. — Kazimierz Żuk (Pilnikarska 3) doniósł policji, że nieznani sprawcy włamali się do jego mieszkania i skradli **garderobę** wartości 195 zł.

— **Aresztowano:** za awantury i opilstwo 5 osób, za włóczęgostwo i żebraninę 3 osoby.

— **Znowu „zecerzy"** grasują. Wczoraj Marjanowi **Zborowskiemu** (rolnikowi z Tłustego, pow. Zaleszczyki) sprzedali dwaj „zecerzy" mosiężną obrączkę, jako złotą.

—oo—

## Oszustwo.

**Lwów,** *22* kwietnia.

Od pewnego czasu urzędy pocztowe zajmują się likwidowaniem weksli. Aby uniknąć nieporozumień, statut przewiduje, że za pośrednictwem urzędu pocztowego zlikwidować można jedynie weksle, opiewające na **złote.** W marcu b. r. firma: Frohman, Żelichowski i Ska — fabryka wyrobów fantazyjnych (?) towarów włókienniczych **w Łodzi** — nadesłała do urzędu pocztowego we Lwowie przekaz zleceniowy na zlikwidowanie weksla, podpisanego przez lwowską firmę: **M. Weiss i G. Axelrad** (ul. Kazimierzowska 17) na sumę 75 dolarów i 70 ct. Urzędnik przeoczył znak, wskazujący dolary i wydał odnośnej firmie weksel za 75 zł. i 70 groszy.

P. Axelrad skwapliwie weksel przedarł i uznał rzecz za załatwioną. — Pomyłkę jednak zauważono, zawezwano więc p. Axelrada do urzędu z prośbą o wyrównanie różnicy. Nieuczciwy kupiec przyrzekł sprawę załatwić, jednak dotychczas przyrzeczenia nie dotrzymał.

Sprawą zajęła się policja, która po zreferowaniu wstępnych dochodzeń przekazała ją prokuratorji.

Przeciwko nieuczciwej firmie M. Weiss i G. Axelrad toczą się obecnie dochodzenia karne o oszustwo.



## Camera obscura.

### Słoń, którego dojrzeć nie można

**Lwów,** 22. kwietnia.

W pewnem piśmie warszawskiem zamieszczono rycinę, przedstawiającą paradę wojskową **w Japonji.**

Wyprostowani żołnierze stoją na „baczność" a przed nimi przejeżdża **konno** generalicja.

W tytule jednak czytamy:

„Nowy Rok w Japonji świętowany jest uroczyście, między innymi odbywa się wielka parada wojsk stolicy, na **słoniach,** które widzimy na naszej rycinie".

Pół godziny patrzę na obraz i widzę szereg żołnierzy, generałów, jakieś czworonogi podobne do koni, ale ani Nowego Roku ani **słonia** dojrzeć nie można.

Czyżby w kraju, gdzie wszystko jest karłowate, sypialnie, ministrowie, kobiety, czajniki także i słonie do tego stopnia skarlały, że są podobne do mułów.

Wiemy, że Japonja ma wiśnie, wulkany, gejsze, harakiri, opium, pola nawodnione zdechłemi rybami itp. ale o słoniach japońskich: jeszcześmy nie brali.

(KJ.

—oo—

# Kurjer ekonomiczny.

**Płatność połowy podatku dochodowego.** Dnia 1-go maja b. r. upływa ostateczny termin płatności **połowy podatku dochodowego** jaki przypada od wykazanej w zeznaniu kwoty dochodu.

**Gwałtowny spadek franka francuskiego.** Z Paryża donoszą, że 20 b. m. spadł kurs franka na 142 (za funt angielski).

**Nowe maszyny dla sowieckiego przemysłu tekstylnego.** Sowiety zakupiły w Anglji i Niemczech większe ilości maszyn dla przemysłu tekstylnego. Do 1-go kwietnia r. b. importowano do Rosji Sow. przez port Murman 2012 ton maszyn angielskich, przez porty bałtyckie 770 ton maszyn niemieckich i 130 ton maszyn angielskich. Koleją przewieziono z Niemiec 100 ton maszyn.

### ZMIANA CEŁ WYWOZOWYCH.

Dnia 22 b. m. uzyskuja moc obowiązującą następujące zmiany w zakresie ceł wywozowych. Cło na skórki zajęcze i królicze niewyprawione zostaje podwyższone ze 100 do 200 zł. od 100 kg. Cło na odpadki z kory drzewa korkowego zostaje uchylone. Również zostają zwolnione od cła odpadki od blachy białej (dotychczas 5 zł. od 100 kg.).

### TOWARZYSTWA AKCYJNE NA ŁOTWIE.

Od pewnego czasu przestano na Łotwie zakładać towarzystwa akcyjne. Na fakt ten złożył się szereg przyczyn. Przedewszystkiem zbyt **wielka ilość towarzystw akcyjnych,** z których większość zawiodła pokładane w nich nadzieje. Nie spełniły się też nadzieje aby przy pomocy towarzystw akcyjnych ściągnąć do Łotwy kapitały zagraniczne, gdyż rynek łotewski jest mało pojemny.

### WYTWÓRCZOŚĆ HUT POLSKICH.

Zdolność wytwórcza hut żelaznych **na całym świecie** wynosi — **108 milj. ton surówki** i 117 milj. ton stali zlewnej i odlewów stalowych. Z tego na Europę przypada 54 milj. ton surówki i 56 milj. ton stali i odlewów. Zdolność wytwórcza **hut polskich** ma nieznaczny tylko udział w ogólno-europejskiej produkcji — surówki wytwarza się **1.2 milj. ton, stali** i odlewów — 1.8 milj. ton.

## Ciągnienie I-szej Klasy Loterji klasowej.

**I szy dzień ciągnienia** dnia 21 kwietnia 1926. (Tel. wł.)

Zł. 35.000 wygrał Nr. 5932.
Zł. 15.000 wygrał Nr. 50081.
Zł. 1 000 wygł Nr. 37.300.

Po zł. 300 wygrały Nr. 52445 62714 65193.

Po zł. 250 wygrały Nr. 5878 24116 53112.

Po zł. 200 wygrały Nr. 5315 6707 30288 39884 40623 41101 45980.

Po zł. 150 wygrały Nr. 13197 15214 18719 19414 21953 26151 29373 35387 49289 50989 51150 55420 56871 60601.

Po zł. 125 wygrały Nr. 210 1441 2072 2847 3166 4555 4603 5658 6343 7404 10428 13135 14284 14428 14845 15055 15940 17890 18901 20043 20690 20863 22287 23757 24490 25961 26708 30454 32435 33073 34507 35531 36496 36504 36904 37028 37091 37813 38028 38293 38446 38820 40604 45841 45949 46344 46403 47590 49497 49951 50148 51193 52486 53715 54689 54750 55556 56200 56696 57651 58525 59626 60605 61301 62263 63168 63450.



—oo—

### GIEŁDA LWOWSKA.

Wskutek ogólnej sytuacji politycznej i zwyżki walut, na targu akcyjnym rezerwa. Transakcje zawierano w skromnej tylko ilości. Kursa stosunkowo słabe, jedynie papiery arbitrażowe, jak: Browary, Zieleniewski — wykazują zwyżkę i są chętnie kupowane.

Akcje Chodorowskie w zaofiarowaniu po 58 bez odbiorców. Z bankowych notowano tylko B. Hipoteczny.

Tendencja chwiejna.

Usposobienie wyczekujące.

**Kotowane:** Hipoteczny 0.45; Chybie 3.30; Gazolina 1.55, 1.50; Zieleniewski 10.50.

### OBROTY PRYWATNE.

Tendencja chwiejna. — Obrót ożywiony.

Dolary ameryk. 10.60; kor. czeskie 0.26 — 0.26 i pół; leje 0.03 — 0.03 i pół; franki franc. 0.30 — 0.31; franki szwajc. 1.70 — 1.75; funty szterl. 43 — 43.50.

**Złoto:** 20 kor. 35 — 36; 20 frk. 32.50 — 33; 20 mrk. 42 — 42.50; 10 rubli 45 — 46.

**Srebro:** kor. austr. 0.72 — 0.76; 5 kor. 3.80 — 4; floreny 1.90 — 2; ruble 3 — 3.20; kopiejki 1.50 — 1.60.

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych z powodu nadmiernych cen, żądanych przez sprzedawców. Tendencja zwyżkowa. Usposobienie rezerwowe.

Pszenica krajowa biała 46.50 — 48.50; Pszenica krajowa czerwona 49.50 — 51.50; Żyto małopolskie 26.50 — 27.50; Jęczmień małopolski browarniany 26.00 — 27.00; Jęczmień małopolski pastewny 24.75 — 25.75; Owies małopolski 28.50 — 30.00; Hreczka 31.50 — 32.50 zł.

Ceny szacunkowe bez transakcji.

### DOCHODY I WYDATKI POCZTY I TELEGRAFÓW.

Dochody Poczty i Telegrafów wyniosły **w 1925 r. 120.5 milj. zł.** Opłaty pocztowe dały 77,4 milj. zł., telefoniczne 26.2 milj. zł., telegraficzne 11,2 milj. zł. radjotelefoniczne 1 milj. zł. **Wydatki** Poczty i Telegrafu wyniosły w 1925 r. **98,7 milj.** zł., czyli że **zysk wynosił 21,8 milj. zł.** W roku bieżącym dochody za pierwsze 2 miesiące wyniosły 17,7 milj. zł., wydatki zaś 15,5 milj. zł., czyli **nadwyżka dochodów** nad wydatkami stanowiła 2.2 milj. zł.

# Kurjer Radjowy

### PROGRAM RADJOKONCERTÓW na dziś.

**Warszawa** (480). Godz. 19. Książka w dobie obecnej — wykład p. Szymańskiego. — Godz. 19.40. Komunikat rolniczy. — Godz. 20.30. Koncert instrumentalno-wokalny, — poświęcony twórczości polskiej.

**Budapeszt** (564). Godz. 20.30. Koncert instrumentalny.

**Oslo** (382). Godz. 21. Norweska pieśń ludowa.

**Zurych** (513). Godz. 21.15. Koncert orkiestry Gilberta.

**Londyn** (365). Godz. 22. Godzina humoru.

**Wiedeń** (531). Godz. 17.10. Bajki dla dzieci.

Najnowsze modele głośnika Browna do nabycia w firmie „Kinofot“, Lwów, ul. Trzeciego Maja 11 A.

—oo—

# KURJER SPORTOWY.

### DOROCZNY BIEG NA PRZEŁAJ.

W związku z uroczystościami 3 maja odbędzie się doroczny bieg na przełaj w dniu 2 maja, o godz. 9-tej — na Placu Targów Wschodnich.

Start i meta: Plac Targów Wsch. — powilon „Pacyków“. — Przed i po biegu przygrywać będzie orkiestra wojskowa.

### MECZ HOCKEYOWY FRANCJA-SZWAJCARJA.

Mecz hockeyowy Francja-Szwajcarja skończył się nierozegraną 1:1. Najlepszym graczem na boisku był Polak — Stanisław Orłowski, grający w drużynie francuskiej.

### ZAWODY SZERMIERCZE W ŁODZI.

Dowództwo 10 dywizji urządziło w Łodzi zawody szermiercze.

W konkursie dla oficerów na szable wyniki były: 1) por. Koźnicki (31 p. strz. kaniow.); 2) por. Kudelski (31 p. strz. k.); 3) por. Rykler, mistrz zeszłoroczny.

Konkurs dla szeregowych na szable: 1) sierż. Szer (28 p. strz. k.); 2) plut. Urbański.

Konkurs dla przysposobienia wojskowego wygrał Matyczyński.

### IMPREZY LEKKOATLETYCZNE.

Polski Związek Lekkoatletyczny zamierza urządzić szereg międzypaństwowych imprez lekkoatletycznych. Do najważniejszych należy zaliczyć mecz lekkoatletyczny Polska - Węgry, który podobno miałby się odbyć we Lwowie w terminie bliżej nieoznaczonym.

Natomiast drugi mecz w lekkiej atletyce: Polska - Jugosławja odbyć się ma w Warszawie w dniu 20 czerwca.

## Wystawa spożywczo-higjeniczna w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.).

Onegdaj nastąpiło uroczyste otwarcie **wystawy higjeniczno-spożywczej,** która mieści się w Alejach Ujazdowskich na terenie „Łobzowianki“.

Obejmuje ona **różne działy,** a to: przemysł gosp. **domowego, higjenę życia codziennego, higjenę domu, biura, ubrania** i t. p.

Prezesem komitetu jest p. **Marjan Turski.**

### BANDYTA W KOSZU.

Toruń, (Tel. wł.)

Na plebanji w Kopaniu (powiat Toruński) zjawił się onegdaj **samochód** z dwoma indywiduami, którzy prosili proboszcza **o przechowanie dużego kosza.** Proboszcz zgodził się na to i zostawiono kosz w mieszkaniu. Przybyli samochodem odjechali następnie, obiecując rychły powrót. **Pies** proboszcza zaczął obskakiwać kosz, — **wezwano policję,** która wyciągnęła z kosza **uzbrojonego bandytę.** Znaleziono przy nim **kilka brauningów.** Policja jest na tropie 2 bandytów — którzy nie zjawili się już więcej. Chcieli za pomocą ukrytego bandyty ułatwić sobie rabunek.

—oo—

## Latające pisma.

Berlin, w kwietniu.

W tych dniach w obecności licznych zaproszonych gości odbyła się na lotnisku w Tempelhofie inauguracja „latających pism“. Firma wydawnicza Ulstein na razie uruchomiła **trzy samoloty** do rozwożenia „Berliner Ztg. am Mittag“. Transport odbywa się w następujący sposób: kilkanaście paczek pism różnej wielkości, zależnie od ilości prenumeratorów w danej miejscowości zwisa **na dnie statku** na krótkich linkach. Lotnik, dotarłszy do pierwszego z kolei miasta, zwalnia bieg i opuszcza się nieco nad umówionem miejscem, gdzie oczekuje motocykl otwiera zamknięcie otworu w dnie samolotu, i **jednym ruchem dźwigni** zwalnia z haka paczkę, która **spada na ziemię.** Jednocześnie lotnik powiększa znowu szybkość motoru i dąży tak dalej z jednego miejsca do drugiego, póki nie wyrzuci kolejno całego zapasu pism, wagi około **600 klg.** Urządzenia, jak dowiodły próby, działają wzorowo, a istniejące jeszcze drobne techniczne trudności będzie można łatwo zwalczyć na podstawie doświadczeń praktyki.

—oo—

# Scena i ekran.

**Zamknięcie teatru Ronachera we Wiedniu.** Międzynarodowa bryndza teatralna zaczyna pożerać coraz to nowe ofiary. Oto onegdaj zamknięty został **znany teatr Ronachera we Wiedniu.** Przyczyną bankructwa jest **brak frekwencji.** Między dyrektorami oraz między dyrekcją a artystami z jednej strony a magistratem i dłużnikami z drugiej strony powstał spór, który będzie miał kilka epilogów w sądzie.

**MIEJSKI TEATR WIELKI**
**Początek przedstawień o godz. 7·30**
Czwartek 22 kwietnia 1926.
Gościnny występ Stanisławy Korwin-Szymanowskiej.

**PAJACE**
Opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla.

**„Verbum Nobile“**
opera w 1 akcie St. Moniuszki. — Słowa Jana Chęcińskiego.

OSOBY:

| | | |
|---|---|---|
| Pan Serwacy | — | Zopoth |
| Zuzia | — | Rotowska |
| Pan Marcin | — | Cyganik |
| Stanisław | — | Schütz |
| Pan Bartłomiej | — | Martini |

Rzecz dzieje się na wsi, w dworku pana Serwacego. Nowa wystawa projektu Z. Balka.
Reżyserował: R. Cyganik.

—oo—

**TEATR NOWOŚCI.**
**Początek o godz. 7·30.**
Czwartek 22 kwietnia 1926.

**Szelmostwa Skapena**
Komedja w trzech aktach Moliera — Przekład Tadeusza Żeleńskiego (Boy'a)

OSOBY:

| | |
|---|---|
| Argant, ojciec Oktawa i Zerbinety | Szosland |
| Geront, ojciec Leandra i Hyacynty | Zabielski |
| Oktaw, syn Arganta, zalotnik Hyacynty | Brzeski |
| Leander, syn Geronta, zalotnik Zerbinety | Peliński |
| Zerbineta, mniemana cyganka, która okazuje się córką Arganta | Dębicka |
| Hyacynta, córka Geronta | Hakowska |
| Skapen, służ. Leandra, hultaj | Milski |
| Sylwester, służący Oktawa | Fertner |
| Neryna, piastunka Hyacynty | Rowińska |
| Karlo awanturnik | Przystawski |
| Tragarz I | * * * |
| „ II | * * * |

Rzecz dzieje się w Neapolu
Reżyser: **Kazimierz Okornicki.**

—oo—



## Specjał nad specjały tanim kosztem,

to delikatny **budyń Oetkera.** Przyrządza się go łatwo z mlekiem, masłem i cukrem (dowolnie także z jajkiem); jest niezwykle tani, a paczka starczy na 4–6 osób. — Podany z sokiem malinowym, świeżemi owocami lub konfiturami jest **budyń Oetkera** cennem uzupełnieniem obiadu lub kolacji i pozwala oszczędzać na czemś innem.

Otrzymać go można we wszystkich sklepach tylko w oryginalnem opakowaniu (nigdy luzno) ze znakiem ochronnym **„Oetkera Jasna Główka“.** Równocześnie należy zażądać bezpłatnej **książeczki z wszystkiemi przepisami Oetkera;** w razie wyczerpania prześle ją bezpłatnie

**Dr. A. Oetker, Oliwa.**

ZNAK OCHRONNY

**Zastępca: D. I. WOLFRAM, Lwów, ul. Stryjska 20. Tel. 2137.** 1683

## Czechosłowackie Państwowe Kąpiele Radowe
# St. Jachymów

koło Karlsbadu



**Światowe radjoaktywne ciepłe zdroje.**
**ŁAZIENKI-PAWINON do oświetlania PROMIENIAMI RADU.**
**RADIUM - PALACE - HOTEL**
**z własnym oddziałem kąpieli radowych. HOTEL „MIRACLE“** (Dependance).
350 pokoji. Najmodniejszy komfort.
**Najlepsze wyniki przy chorobach:**
nerwowych i mlecza pacierzowego, również leczy się Ischias, Neurastenię, Reumatyzm, Astmę, osłabienie organizmów i t. p.
**Romantyczno górskie okolice. Dwa razy dziennie autobusowe połączenie z Karlsbadem. Po obiedzie i wieczorem koncerta. Five o'clock. Tańce.** 1678
Otwarty przez cały rok. Główny sezon od 1 maja.
Informacji udziela:
**Zarząd państwowych kąpieli lub J. URBAN, RADIUM-PALACE-HOTEL. St. JOACHIMSTAL k. Karlsbadu.**

## ZDROJOWISKO SOLANKI w INOWROCŁAWIU

siłą leczniczą nie ustępują w niczem pokrewnym zakładom zagranicznym. Najsilniejsze jodobromowe kąpiele solankowe z ługiem, kąpiele węglikowe borowinowe, hydropatyczne i słoneczne. Borowinę kąpielową czerpie się z błot miejskich, zawierających w wielkiej ilości związki żelaziste i sole surowe. Kąpiele solankowe, oddzielne dla mężczyzn i kobiet, zaopatrzone w natryski i rozmaite przyrządy do gimnastyki. Urządzenia kąpielowe odpowiadają w zupełności nowoczesnym wymaganiom. Solankowe kąpiele inowrocławskie wskazane są we wszystkich cierpieniach w których kąpieli solankowych wogóle się używa. Przedewszystkiem zaleca się je celem usunięcia zapalnych produktów i połączonych z niemi miejscowych cierpień organizmu, zwłaszcza przy zołzach, dnie, reumatyźmie, chorobach skórnych, chorobach kości, stawów, ócz, przy porażeniach i nerwobólach. Szczególnie korzystny wpływ wywierają kąpiele przy chorobach błony płucnej i brzusznej, przy chorobach narządu oddechowego i serca, zwłaszczą we formie kąpieli nauheimskich. Sezon kąpielowy trwa od 1 maja do końca września. Zakład będący własnością miejską i przez władze miejskie kontrolowany, obecnie jest znacznie powiększony i zmodernizowany. Ceny umiarkowane. 1367

**Lecz się w kraju**

## ZARZĄD SOLANEK, TEL. 329

**Pokrywanie, naprawę i lakierowanie dachów** solidnie po cenach najniższych w pracowni blacharskiej **A. SŁAWIKA, Ossolińskich 8.**

**ROWERY, GRAMOFONY i MASZYNY DO SZYCIA przyjmuje do naprawy po cenach niskich JAKÓB ROSENMANN, LWÓW AKADEMICKA 26.**
**Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotnie.**
Telefon 19-61. 1445

**Telef. 17-25! Spiesz Czytelniku Telef. 17-25!**
**Po gramofony** zagr. z tubami i bez tub oraz **płyty gramofonowe** kraj. i zagr. **ostatnie nowości, bo potaniały** we firmie:
**MALWINA ROSENMAN** przedtem Immerglück
**Jagiellońska 17.** 1539

**Ważne dla ogrodów warzywnych i owocowych!**
Oferty na mieszanki nawozów sztucznych pod warzywa i drzewa owocowe, zawierające wszystkie sole odżywcze w odpowiedniej proporcji wysyła z tabelą rozsiewu na różne gatunki
**„Superfosfat“ Fabryki nawozów sztucznych**
**JÓZEFA i KAROLA TOWARNICKICH,**
**Wróblik szlachecki p. loco.**
Sprzedaż na Lwów i okolicę u firm **„WIOSNA“** Lwów — Rutowskiego 1., Krzyżewski & Franczak — Zimorowicza 1.
Tam do nabycia mieszanki na kwiaty doniczkowe i balkonowe. 1679

# DRUKARNIA POLSKA

**Lwów**
**ul. Chorążczyzny 17.**
**Tel. 29-19,**
**doskonale wyposażona**
wykonywa wszelkie prace w zakres drukarstwa wchodzące
**szybko, starannie i tanio!**

**Asfaltowania i pokrycia dachowe wszelkiego rodzaju WYKONUJĄ**
**Horszowski i Ska** Skład materjałów budowlanych
1526 LWÓW, UL. BOURLARDA 3. — Telef. 17-64.

## ZMIANA LOKALU!

Zaszczytnie znana artystyczna galanteryjna i nakładowa **Introligatornia M. KRZYWIECKIEGO przeniesiona na ul. Piekarską 1 c.** (gmach Zakładu Pensyjnego). 1713

## CZĘŚCI SKŁADOWE
**DO SAMOCHODÓW OSOBOWYCH i CIĘŻAROWYCH**
jak: bloki dyferen. sprzęgła, wały korbowe, korbowody, tłoki, tryby, pierścienie, koła, łożyska kulkowe i naciskowe i t. d.
**w największym wyborze poleca ze składu po cenach konkurencyjnych**
„SKA“ SP. Z OGR. ODP.
**Lwów, Wałowa 11 A.** 1358

**Nauka i wychowanie.**

ZDOLNEGO korepetytora dla ucznia 4 kl. norm. w celu przygotowania go do egzaminu wstępnego poszukuje się od zaraz. Zgłoszenia: Rubin, Kingi 1. 4, I. p. Wymagana gwarancja. 1693

STENOGRAFJI wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. 1351

UDZIELAM lekcji gry na fortepianie w domu lub prywatnie. Dla dorosłych i dzieci ułatwioną metodą. Listy do Adm. pod „Muzyka“

**Posady i prace.**

DROGUERZYSTA oraz farbowiec, Polak lat 45, praktyka lat 30, wyrabia wszelkie kosmetyczne rzeczy, poszukuje posady do droguerji lub laboratorjum tu lub na wyjazd. Posiada świetne świadectwa. Adres łaskawie do pani Krochmalukowej dla „Droguerzysty“, Głęboka 18. 1705

**Kupno i sprzedaż.**

FORTEPIANY i pianina ozkazyjnie zawsze na składzie, Kaim i Syn, Kopernika 16. Tel. 20-45. 1478

PRACOWNIA ABAŻURÓW Pańska 6, poleca się. 1366

FORTEPIAN wysokiej jakości, modny, piękny, sprzedam gotówką. Kopernika 26 parter-oficyny. Skleniarski. 1671

**Matrymonialne.**

SCHADCHEN mający stosunki w najlepszych sferach towarzyskich poszukiwany. Zgłoszeniapod „MZM“ do biura „Ruch“ Kraków, Szczepańska 9. 1711

**Kim jesteś ?**

Swiatowej sławy psycho-grafolog SZYLLER-SZKOLNIK opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłasię po otrzymaniu 3 złotych (można znaczkami pocztowymi). Osobiście przyjmuje od 12—7. Protokoły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa. Psycho-Grafolog SZYLLER-SZKOLNIK, Piękna 25-9. 1617

**Różne.**

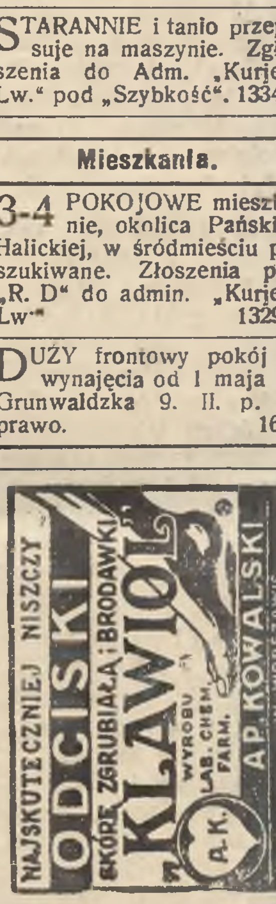
POMIESZKANIA maluje gustownie podług najnowszych wzorów zagranicznych i miejscowych dla P. T. Urzędników i Oficerów na 3 miesięczne raty, najtaniej. Firma I. M. Leichter znany Klaften, malarz pokojowy i dekoracyjny, Lwów Sieniawska 12 a, I. p. 610

STARANNIE i tanio przepisuje na maszynie. Zgłoszenia do Adm. „Kurjera Lw.“ pod „Szybkość“. 1334-5

**Mieszkania.**

3-4 POKOJOWE mieszkanie, okolica Pańskiej, Halickiej, w śródmieściu poszukiwane. Złoszenia pod „R. D“ do admin. „Kurjera Lw.“ 1329-5

DUŻY frontowy pokój do wynajęcia od 1 maja br. Grunwaldzka 9. II. p. na prawo. 1677




FORTEPIAN w dobrym stanie o dźwięcznym tonie sprzedam tanio Chorążczyzna 5. parter. 1714

KUCHARKE samodzielną bardzo dobrze gotującą poszukuję zaraz. Tylko dłuższe bardzo dobrze polecone świadectwa. — Dziedziców Długosza 11. 1715

**Popierajcie cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.**

Czytajcie! **LOT POLSKI** Popierajcie!
**Miesięcznik poświęcony sprawom żeglugi powietrznej**
**Ogłoszenia w „Locie Polskim“ mają wielką siłę atrakcyjną.**
**Redakcja: WARSZAWA, Zamek.**
**Lwów, Komitet wojewódzki.**

**Ceny ogłoszeń:** Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 12 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar“ 40 gr. Po kronice, komunikaty 36 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 2 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 36 gr. Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej.

Nakładem Nowej Polskiej Spółki Wydawniczej Sp. z ogr. odp. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.
Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel. 29-19. pod zarz. Z Kiełbusiewicza.